

Rok 4

Cena numeru

15

groszy

Miesięcznie 3,00 zł.

POLONIA

N^o 191

Czwartek

14

lipca 1927

św. Bonawentury

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redpol Katowice.

Oddział miejski: ul. Warszawska 4

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

C.D.

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79

Król. Hutą, Zjednoczenia 2, Tel. 625

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405 073 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelny redaktor W. Zabawski

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

Sesje Sejmu i Senatu

zostały zamknięte.

Rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej odczytał minister Składkowski nieoczekiwanie przed przyjęciem ustawy o samorozwiązalności Izby.

Warszawa, 13 7. (wl. k.) W dniu dzisiejszym miał Senat przystąpić do rozpatrzenia zmiany konstytucji uchwalonej już przez sejm. Zmiana ta polega na nadaniu izbom parlamentarnym prawa rozwiązania się własną uchwałą.

Podczas obecnej sesji Senat załatwiał drobniejsze sprawy jak ratyfikacja umów między narodowym i mało znaczące sprawy budżetowe. Po przyjęciu przez Senat zmiany konstytucji w brzmieniu uchwalonej przez sejm stałaby się ona obowiązującą i musiałaby być ogłoszona w Dzienniku Ustaw.

Dziś nieoczekiwanie na posiedzeniu izby senackiej zjawił się minister Składkowski. Wzbudziło to zrozumiałą sensację jako, że podczas ostatniej sesji jest to zaledwie drugie pojawienie się ministra w Senacie. Przed panem Składkowskim stanął w Senacie minister Zalewski podczas ratyfikowania przez izbę traktatu przyjaźni z Jugosławią.

Dzisiejsze posiedzenie Senatu rozpoczęło się o godz. 5.30. Marszałek senatu Trampeczyński obwieścił, iż Izba przystępuje do rozpatrzenia sprawy konstytucji. Marszałek zarządził stwierdzenie quorum (do zmiany konstytucji potrzeba obecności dwóch trzecich członków senatu).

P. MINISTER PROSI O GŁOS...

Biuro stwierdziło quorum. Marszałek udzielił głosu referentowi senato-

rowi Thuliemu. Senator Thulie podchodzi do trybuny. W tym momencie podnosi się z ławy minister spraw wewnętrznych generał Składkowski i prosi o głos.

Ponieważ regulamin sejmowy przewiduje, iż przedstawiciele rządu mogą uzyskać głos każdej chwili, senator Thulie ustępuje kurtuazyjnie, miejsce z trybuny ministrowi Skład-

kowskemu i oparty o ławę rządową czeka.

Generał Składkowski wchodzi na trybunę rozpina kurtkę generalską i wyciąga jakiś papier i oświadcza: „Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej mam zaszczyt odczytać izbie jego zarządzenie które brzmi:

Z dniem dzisiejszym zamykam nadzwyczajną sesję senatu. Spała dnia 13 lipca 1927. (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) Józef Piłsudski”.

Wobec tego marszałek Trampeczyński oświadczył, że zamyka posiedzenie i sesję senatu, trzykrotnie stuknąwszy łaską marszałkowską. Senatorowie opuścili salę obrad.

ZAMKNIĘCIE SESJI SEJMU.

W tej samej chwili otrzymał marszałek Sejmu Rataj pismo Prezydenta Rzeczypospolitej treści następującej:

Na podstawie art. 25 konstytucji z dniem dzisiejszym zamykam nadzwyczajną sesję Sejmu. Prezydent Rzeczypospolitej (—) Mościcki.

SEJM ZAŻĄDA ZWOŁANIA SESJI.

Warszawa, 13. 7. (wl. k.) Bezpośrednio po ogłoszeniu zamknięcia sesji Senatu odbyła się w Sejmie narada przedstawicieli większych klubów parlamentarnych w sprawie wystosowania do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wniosku o zwołanie sesji Izby.

Akcja ta będzie kontynuowana w czwartek.

KONFERENCJA O 8 GODZINNY DZIEŃ PRACY.

Berlin, 13. 7. (PAT) Biuro Wolfa donosi, że dziś przed południem rozpoczęła się w ministerstwie pracy Rzeszy pod przewodnictwem ministra pracy dra Braunsa zapowiedziana konferencja przedstawicieli niemieckiego przemysłu żelaznego w sprawie 8-godzinnego dnia pracy, którego wprowadzenie w wielkim przemyśle zainicjowała uchwała rady gospodarczej Rzeszy.

Konferencja ta potrwa przez dłuższy czas.

Wisła wzbiera.

Szalejące burze

SZERZA ZNISZCZENIE I SPUSTOSZENIE.

Warszawa, 13. 7. (wl. k.) Poziom Wisły pod Warszawą wynosił dziś rano 1,48 m ponad normalny poziom. Z góry rzeki płyną ogromne masy wód. W ciągu ostatniej doby Wisła przybrała: w Krakowie o 1,33 m, w Zawichoście o 0,89 m, Dunajec pod Nowym Sączem 0,20 m, San w Przemyślu o 0,56 m.

Spodziewany jest dalszy przybór wody na dopływach Wisły.

Warszawa, 13. 7. (wl. k.) Dwu-

dniowe burze, szalejące w okolicach Warszawy i w całym niemal kraju, spowodowały bardzo wielkie spustoszenia i zniszczenia.

W kilkunastu wsiach są pozrywane dachy, wród i powywracane stodoły. W kilku miejscowościach od uderzenia pioruna powstały pożary. W Sławkowie został zabity od pioruna sołtys Wierzechowski. W kilku miejscowościach poraził piorun szeregi osób.

Sejm wzywa rząd

do niesienia pomocy

OFIAROM KŁESK ŻYWIŁOWYCH.

Warszawa, 13. 7. (wl. k.) (p) Sejmowa komisja budżetowa z dnia 13 bm. przyjęła w obecności przedstawicieli ministerstwa Przemysłu i Handlu, Rolnictwa oraz Pracy i Opieki Społecznej uchwałę tej treści:

1. Sejm wzywa rząd do przedłożenia Sejmowi sprawozdania o akcji, jaką przedsięwziął, celem niesienia pomocy ludności dla usunięcia skutków kłesk żywiołowych.

2. Sejm wzywa rząd do dostarczenia ludności dotkniętej kłeskami elementarnymi: a) doraźnej pomocy, b) kredytów na zasiewy i odbudowę, c) odpisów i ulg podatkowych.

3. Sejm wzywa rząd, aby w miarę wyczerpywania się kredytów na cele powyższe budżet na rok 1927-28 przesyłał Sejmowi wnioski o dalsze kredyty.

Problem austrijski

znów żywo zajmuje

PRASĘ ZAGRANICZNĄ.

Paryż 13. 7. (AW) Znany francuski publicysta Sarrerwein publikuje w „Matin” artykuł przeciwko połączeniu Austrii z Niemcami.

Przytacza on znane powszechnie powody dla których Francja i Mała Ententa sprzeciwiają się połączeniu i oświadcza, że pokój byłby zagrożony w razie dojścia do skutku połączenia. Można utrzymać żywotność Austrii, jeżeli się stworzy ułatwienie dla handlu jej z Czechosłowacją i Węgrami, przyczem należałoby stworzyć w pobliżu Wiednia wolny port na Dunaju.

Jeżeliby Liga Narodów otrzymała oficjalny wniosek o przyłączenie Austrii do Niemiec, to musi go odrzucić. Bądź co bądź rozwiązanie problemu austrijskiego jest koniecznym. Autor daje Austrii radę aby zwróciła się do Ligi narodów, aby ta ostatnia wpłynęła na sąsiednie państwa w kierunku zawierania korzystnych dla Austrii traktatów.

Praga 13. 7. (AW) Prasa czeska zajmuje się również żywo problemem połączenia Austrii z Niemcami.

Organ agrariuszy „Tribuna” wskazuje

na niebezpieczeństwo faktycznego a nieoficjalnego połączenia się Austrii z Niemcami przez uzgodnienie zasad w dziedzinie życia prawnego i gospodarczego obu państw, czemu należy zapobiec. Nie jest przesadą, twierdzi pismo, że między Austrią a Czechosłowacją łatwiej dałoby się przeprowadzić unia słowa niż z Niemcami i w tym też kierunku trzeba działać na Austrię przeciągając. Musi się wytoczyć kwestię środkowo-europejską na forum europejskie w duchu dla siebie przyjaznym, bo inaczej nastąpi niekorzystne dla nas rozwiązanie.

Rzym, 13. 7. (PAT) „Popolo d'Italia” ogłasza artykuł korespondenta wiedeńskiego, który zaznacza, iż we Wiedniu nikt nie wierzy w możliwość stałego, samodzielnego istnienia Austrii.

Przepowiedzieć w jaki sposób nastąpi połączenie Austrii z Niemcami jest niemożliwe, ponieważ trudności istnieją nie tylko w postaci traktatu wersalskiego i traktatu w Saint Germain, lecz także w tradycji i odrębności ludności austriackiej. Korespondent sądzi, iż przyłączenie nie odbędzie się na drodze pokojowej.

POPRAWA W ZDROWIU P. CLEMENCEAU.

Paryż, 13 7. (PAT.) Dzienniki donoszą, że, jak się zdaje, Clemenceau powraca do zdrowia.

Po zakończeniu okresu rekonwalescencji ma on udać się do Wandel.

PANIKA W JEROZOLIMIE.

Jerozolim, 13. 7. (PAT) „United Press”. W okolicach nawiedzonych trzęsieniem ziemi panuje panika kościołom i synagogom grozi zawalenie się. Nabożeństwa odbywają się pod gołym niebem.

—oOo—

BEZROBOCIE W WARSZAWIE

Warszawa, 13. 7. (wl. k.) W ostatnim tygodniu sprawozdawczym od 4 do 9 lipca ilość bezrobotnych w Warszawie wynosiła 12 320 osób, w tym pracowników umysłowych 3 700. W porównaniu z poprzednim okresem liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 370. Zmniejszenie to należy przypisać uruchomieniu robot budowlanych.

—o—

SPRAWA TRAKTATÓW Z NIEMCAMI.

Paryż, 13 7. (AW) „Petit Parisien” donosi, że wczoraj doszło do skutku porozumienie niemiecko-francuskie w sprawie nowego przewozu handlowego. Delegaci francuscy podpisali oświadczenie, że Niemcy czekają na upoważnienie swego rządu.

Wiedeń, 13 7. (AW) „Neue Freie Presse” donosi z Berlina, że w tamtejszych kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że stan polsko-niemieckich rokowań w kwestii osiedlenia jest korzystny i można spodziewać się osiągnięcia porozumienia.

Klisy

jedno- dwa- i trzybarwne

kreskowe i siatkowe

(Strich- und Netzätzung)

dostarczają w najwyższym

gatunku i po niskich cenach

Zakłady Fotochemigraficzne

POLONIA

Sp. Wydawnicze

Katowice, Sobieskiego 11.

Telefon 659, 960, 961, 962

W dzień narodowego święta Francji.

W dniu dzisiejszym Rzeczpospolita Francuska obchodzi uroczyste dzień swego Święta Narodowego. Echa świąt narodowych zaprzyjaźnionych z Polską mocarstw zawsze znajdują sympatyczny, życzliwy odgłos w sercu narodu Polskiego, żadne chyba jednak święto narodowe innego państwa, nie budzi tyle sympatii wśród nas i szczerzej, z głębi serca płynącej życzliwości, co Święto Francji. Składa się na to choćby sama geneza święta tego, które ustanowiono nie na pamiątkę jakiegos wielkiego zwycięstwa na polu walk międzynarodowych, lecz na pamiątkę zburzenia Bastylji, na pamiątkę symbolicznego zburzenia starych przesądów feodalnych i zjednoczenia się całego narodu pod hasłem służenia wspólnej ojczyźnie. Jeżeli przypomnimy sobie, że w Polsce święcimy, jako dzień Święta Narodowego, dzień ogłoszenia Konstytucji 3 Maja, również powołującej cały naród do budowy państwa, zarysowuje się pewnego rodzaju analogia, która nam Święto Francuskie tembardziej szanować każe.

Pozatem jednak głównym motywem tych sympatycznych ech, które budzi w Polsce święto narodowe francuskie i które wyrażają się w uroczystych nabożeństwach, odprawianych w kościołach całej Polski, gdzie duchowieństwo nasze i naród kornie prosi Pana Świata o szczęście i pomyślność dla naszej potężnej i kochanej Sojuszniczki, to szczery i gorący wiekowy sentyment, jaki cały naród polski czuje do dzielnego narodu francuskiego. Sentyment to niewzruszalny, wyprobowany, zahartowany w doł i niedoli, wielokrotnie krwią ofiarą, hojnie szafowana, przepięknie uświęcony tradycją wojen napoleońskich, w których cała Polska widziała zorzę swej upragnionej wolności, umocniony tradycją naszych emigracji tułaczycy, grobowcami naszych świeczników narodowych, poparciem szczerze przyjacielskim, jakiego doznała Polska od Francji w okresie swoich pierwszych lat wzmocnienia się do nowego życia państwowego aż do dnia dzisiejszego, a który wybuchnął w dniach ostatnich nowym jasnym i wielkim płomieniem z okazji sprowadzenia z serca Francji do serca Polski zwłok Wieszczki-Słowackiego i hołdów, jakie Mu złożyła zegnającą Jego prochy Francja. Jeżeli dodamy do tego pewną wspólność charakterów, usposobień i upodobań, które czynią Polaka bliższym Francuzowi i naodwrot, niż któremu z najbliższych sąsiadów i co sprawia, że kultura galijska była nam zawsze bliższa, pożądalsza i głębiej przenikała w sfery szerokie niż inne, pomimo, iż w ciągu długotrwałej niewoli i skutkiem terytorjalnych warunków, byliśmy z tamtymi w bliższej, bezpośredniej styczności — mamy cały szereg powodów i przyczyn sympatii, jaką Polacy żywi i żywią do Francuzów i wyjaśnienie, dlaczego Święto Narodowe Francji jest zarazem poniekąd i naszym świętem.

Do wszystkiego tego dochodzą jeszcze i względy nieco odmienniej natury, których siła także wzrasta ustawicznie — to stosunki życiowe, materialne, które nas coraz więcej, jako Państwo, wiążą z Francją, gdzie tyśiączne nasze rzesze bezrobotnych szukają pracy i chleba. Życie państwowe, gospodarcze i społeczne Francji wywiera dziś stale wzrastający wpływ na nasze życie i dlatego stale wraz z całą prasą polską bez wyjątków prawie „Polonia“ w artykułach swych, korespondencjach i telegramach śledzi pilnie i podaje do wiadomości swych czytelników wszystko, co się we Francji dzieje, podkreślając przy każdej nadarzonej sposobności zrozumiem interesów polskich przez meżów stanu francuskich i niejednokrotne objawy ich poparcia spraw polskich w obronie przeciw intrygom wrogów, czy państw nam nieżyczliwych, lub nieorientujących się w roli,

jaka Polska chce i musi odegrać w interesie ogólnego Dobra i Pokoju.

Tak więc względy państwowe, gospodarcze, jak przedewszystkiem owe tradycyjne względy sympatii narodowej, łączą Polskę i Francję we-

złem siostrzanym i dlatego Święto naszej starszej Siostry Francji radośnym echem odbija się w sercach naszych. Wraz z wszystkimi czytelnikami naszymi łączy się dziś „Polonia“ z wszystkimi Francuzami w Polsce i poza jej granicami i składa im serdeczne życzenia w dniu Ich święta.

Święta Ich Wielkiej, Sławnej Ojczyzny!

J. Sm.

*A l'occasion
de la Fête National
de la Republique Française
la Redaction du „Polonia“
présente
à M. le Consul de France à Katowice
George Terver
ses compliments respectueux*

*Dziś w dniu
Święta Narodowego
Republiki Francuskiej
składa
przedstawicelowi Jej w Katowicach
Panu Konsulowi Generalnemu
Jerzemu Terverowi
najserdeczniejsze życzenia
Redakcja „Polonii“.*

Sejm przyjął w drugim czytaniu ustawy o gminie miejskiej

I POWIATOWYCH ZWIĄZKACH KOMUNALNYCH.

Warszawa, 13. 7. (wl.) (k) Po załatwieniu spraw urlopów Izba przystąpiła do głosowania nad poprawkami, zgłoszonymi do ustawy o gminie miejskiej. Do miast, rządzących się osobnym statutem zaliczono miasto Przemyśl. Uchwalono, aby rozporządzenia ministra Spraw Wewnętrznych o podziale gmin następował ypo wysłuchaniu opinii zainteresowanych ciał ustawodawczych.

Przyjęto dalej poprawkę posła Holesy Ch. D. analogiczną do ustawy o gminie wiejskiej, że nie tylko urzędnicy i wojskowi, ale i duchowni i pracownicy związków prawo-publicznych stają się członkami gminy, do której dostali przydział.

Przyjęto również wniosek tego samego posła, że radny nie może zajmować stanowiska pracownika zakładu miejskiego, ze względu na okoliczności, że zakład miejski posiada własną odrębną osobowość prawną. Ponadto przyjęto poprawki posła Holesy, że od rozstrzygania przez komisję gmin miejskich są wyłączone między innymi takie sprawy, jak nakładanie podatków i opłat i uchwalanie świadczeń na rzecz gminy.

Jako nazwę sejmiku powiatowego przyjęto: „władza powiatowa“.

Uchwalono również, że w województwie poznajskim i pomorskim prezydenci mogą być wybierani na 10 lat większością trzech piątych głosów przy obecności co najmniej trzech piątych ustawowej licz-

by radnych, natomiast ławnicy na lat 5.

Po przyjęciu jeszcze szeregu stylistycznych i redakcyjnych poprawek ustawę w drugim czytaniu uchwalono.

POWIATOWE ZWIĄZKI KOMUNALNE.

Z kolei Izba przystąpiła do głosowania nad ustawą o powiatowych związkach komunalnych. Postanowiono, że członkowie rad powiatowych ulegają zawieszaniu w czynnościach, także w razie odbywania służby wojskowej na czas trwania tej służby; że gminy miejskie, które mają za mało ludności na przydzielenie im jednego mandatu, będą łączone w okręgi 1—3 mandatowe. Postanowiono również, iż do czasu utworzenia organu wojewódzkiego związku komunalnego, wszystkie, wynikające z ustawy o powiatowych związkach komunalnych uprawnienia wydziału wojewódzkiego, przysługują wojewodzie. Oprócz tego przyjęto szereg zmian redakcyjnych i stylistycznych, poczem uchwalono ustawę w drugim czytaniu.

Na tem porządek obrad wyczerpano. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek o godz. 3 po poł. Na porządku dziennym znajduje się trzecie czytanie ustawy samorządowych, sprawozdanie komisji o dwóch dekretych prasowych, o wniosku poselskim w sprawie ogłaszania uchwał Sejmu oraz sprawozdanie komisji o zmianie ustawy o ustalaniu i wynagrodzaniu nauczycieli szkół powszechnych.

Rząd nie jest jeszcze przygotowany do zajęcia stanowiska

W SPRAWACH FINANSOWYCH PAŃSTWA PRZED KOMISJĄ BUDŻETOWO-SKARBOWĄ SEJMU.

Warszawa, 13. 7. (wl.) (k) Przewodniczący komisji budżetowo-skarbowej Sejmu otrzymał od ministra skarbu Czechowicza list następujące treści:

„Mam zaszczyt zawiadomić p. Prezesa, że w łonie rządu toczą się obecnie narady, które mają na celu ustalenie w najbliższym czasie stanowiska rządu całego w najbardziej aktualnych sprawach: 1) bilansu handlowego, 2) poprawy bytu funkcjonariuszy państwowych.

Aż do czasu zajęcia przez rząd definitywnego stanowiska w tych sprawach, co według przewidywań może nastąpić w najbliższych dniach, nie mógłbym złożyć komisji budżetowej Sejmu wiążącego oświadczenia w imieniu całego rządu. O chwili, kiedy to będzie mogło nastąpić nie omieszkał p. Prezes zawiadomić.

Łączę wyrazić wysokiego szacunku i poważania, Czechowicz.“

List ten został odczytany na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej dnia 13 bm. Wobec jego treści komisja postanowiła odroczyć sprawy w nim poruszone aż do przybycia ministra na komisję sejmową.

RÓWNIEŻ W SPRAWIE ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 13. 7. (wl. k.) Wobec niezajęcia przez rząd stanowiska w sprawie zmiany ordynacji wyborczej i nieprzybycia przedstawicieli rządu na posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej, komisja ta, która miała zakończyć dyskusję w dniu 13 bm, odroczyła się.

Co Senat zdażył załatwić w dniu 13 b. m. przed zamknięciem sesji?

Warszawa 13. 7. (wl. lp)

Po sprawozdaniu senatora Janty Potczyńskiego (Ch. N.) senat przyjął bez zmian ustawę o ratyfikacji konwencji o ustroju międzynarodowym kolei żelaznych, konwencji o przewozie osób i bagażów kolejami żelaznymi, konwencji o przewozie towarów, oraz układu z Rzeszą niemiecką o polach górniczych przeciętych granicą polsko-niemiecką.

Następnie senator Kasznica (Ch. N.) w imieniu komisji administracyjnej oświad-

czył się za powtórne odesłaniem do komisji dla ponownego rozpatrzenia ustawy o zmianie przepisów obowiązujących na obszarze województwa pomorskiego i pozańskiego w przedmiocie władz i postępowania dyscyplinarnego przeciwko urzędnikom nie sędziom. Uchwała powyższa zapadła na komisji w obecności sprawozdawcy sejmowej komisji, który się do niej nie przychylił. Senat wnioski te przyjął.

Senator Buzek (Piast) referował usta-

OKRADZENIE PREZESA SOKOLSTWA POLSKIEGO

Belgia, 13. 7. (AW) Udałemu się na zjazd Sokoła jugosłowiańskiego, prezesowi sokolstwa polskiego Adamowi hr. Zamojskiemu skradziono w drodze do portu Suszak na statku „Karageorg“ kasetkę z kosztownościami i orderami, ogólnej wartości 300 tysięcy dinarów.

Zarządzona rewizja podróży nie dała wyniku.

SENAT FRANCUSKI ZATWIERDZIŁ REFORME WYBORCZE.

Paryż, 13. 7. (wl. eu.) Senat przyjął dziesiąt 213 głosami przeciwko 67 ustawę o reformie wyborczej.

Wynik głosowania został przyjęty przez lewicę i centrum oklaskami.

PRZYJĘCIE ZMIAN W DZIENNIKU USTAW.

Warszawa, 13. 7. (wl. p.) Sejmowa komisja prawnicza przyjęła 13 bm. jednomyślnie opracowany przez referenta posła Dr. Liebermana projekt ustawy o nowelizacji ustawy z dnia 31 lipca 1919 o wydawaniu Dziennika Ustaw.

Celem nowelizacji jest uzgodnienie tej ustawy z przepisami konstytucji z roku 1921 i jej zmianami z roku 1926.

PROCES GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Warszawa 13. 7. (wl. k) Na dzisiejszej rozprawie pierwszy zeznawał generał Litwinowicz. Świadek zeznał, że akt umowy z Berdą, odnalazł w aktach ministerstwa.

Z dwóch podpisów stwierdził, kto tę sprawę referował generałowi Majewskiemu.

Po zeznaniach generała Litwinowicza obrońca oskarżonego mecenas Szurlej złożył wniosek o skonfrontowanie przy drzwiach zamkniętych świadków generała Pławskiego i inż. Bergera a to dla ustalenia, iż fabryka Protekta istnieje i że wywiązała się całkowicie ze swoich zobowiązań. Wniosek ten adwokat Szurlej motywuje aktami sprawy czerwonej, które przez tytuły „Ani masek ani fabryk ani pieniędzy“ chcą wytworzyć na sali nieprzychylny dla oskarżonego nastrój.

Następnie zeznawał b. ambasador austriacko-węgierski w Białogrodzie i Wasyngtonie Adam hr. Tarnowski, pułkownik Piłarski i kap. Jerzy Altenberg, którzy nie do sprawy nie wnieśli.

Podpłk. Kazimierz Moniuszko szef wydziału chemicznego ministerstwa spraw wojskowych stwierdza, że cena maski 25 fr. szw. była ustalona przez inż. Sonieura i miał tę kalkulację na piśmie ale mu gdzieś zaginęła.

W czasie konfrontacji świadków Serednickiego i Kummanta generał Wróblewski rzucił Serednickiemu uwagę, że za niejasne odpowiedzi powinien być aresztowany, co adwokat Szurlej polecił umieścić w protokole.

—:—

wę skarbową o zmianach budżetu na rok 1925. Powołując się na przykład innych państw oświadczył iż sejm słusznie postąpił przyjmując tę ustawę bez zmian. W dyskusji zabrał głos jedynie senator Woźnicki (Wyzw.) poczem Senat ustawę przyjął bez zmian.

Przyjęto również rezolucję między innymi, wzywając rząd by w wypadkach konieczności otwarcia kredytów dodatkowych lub nowych trzymał się zasad, iż kredyt dodatkowy może być otwarty wtedy, jeżeliby dotychczasowe kredyty na wydatki oparte na istniejących w chwili uchwalenia w budżecie tytułach okazały się niewystarczające, lub jeżeliby krajowy kredyt dotyczył wydatków o charakterze konieczności państwowych. Dokonane w budżecie zmiany winny być komunikowane Izbie ustawodawczej, jak najrychle po zamknięciu okresu budżetowego.

Druza rezolucja domaga się od rządu, by opracował i przedstawił do parlamentarnego załatwienia projekt prawa budżetowego.

Senat wzywa w dalszym ciągu rząd by w przyszłym budżecie umieścił w preli minarzu osobną rubrykę p. t. „Fundusz rezerwow“. Z rubryki tej byłyby pokrywane pod nadzorem Najwyższej Izby Kontroli wydatki nie objęte budżetem. Senat wzywa rząd by stosownie do art. 7 konstytucji przedstawiał corocznie możliwie jaknajprędzej po ukończeniu roku budżetowego zamknięcia rachunków państwa do parlamentarnego załatwienia. Wreszcie Senat wzywa Najwyższą Izbę Kontroli, by stosownie do art. 9 konstytucji przystąpiła do jaknajśpieszniejszego badania zamknięcia rachunków państwowych i do przedstawienia corocznie sejmowi wniosku o udzielenie rządowi absolutorium.

Następnie senator Krzyżanowski (Klub Pracy) przedłożył ustawę o zasiłkach dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe oraz o niektórych zmianach w ustawie skarbowej z 22 marca br. Ustawę tę przyjęto bez zmian.

—o—

Fundusze dyspozycyjne naszych ministrów oraz wojewody śląskiego.

W każdym budżecie państwowym, jako też i w budżetach samorządowych wstawia się corocznie pewne kwoty do dyspozycji odpowiedniego ministra, wojewody, starosty czy burmistrza danego miasta.

Rzecz jest jasna, że im lepiej jest ułożony budżet, im więcej są uregulowane stosunki w państwie czy danym związku komunalnym, tem jaśniej jest określona każda pozycja w budżecie, tem mniejsze są pozycje nieokreślone, t. zw. fundusze dyspozycyjne.

Dane ciało ustawodawcze lub nadzorcze, uchwalając fundusz dyspozycyjny odpowiedniemu ministrowi lub naczelnikowi związku komunalnego czyni to częściowo z konieczności państwowych, nie mając narazie możliwości jasnego określenia ich przeznaczenia, zaś pośrednio wyraża odpowiedniemu przedstawicielowi zaufanie, że ten będzie tą oddaną mu kwotą gospodarzył jaknajsumiennie.

W tegorocznym budżecie państwowym następujący ministrowie otrzymali fundusze dyspozycyjne:

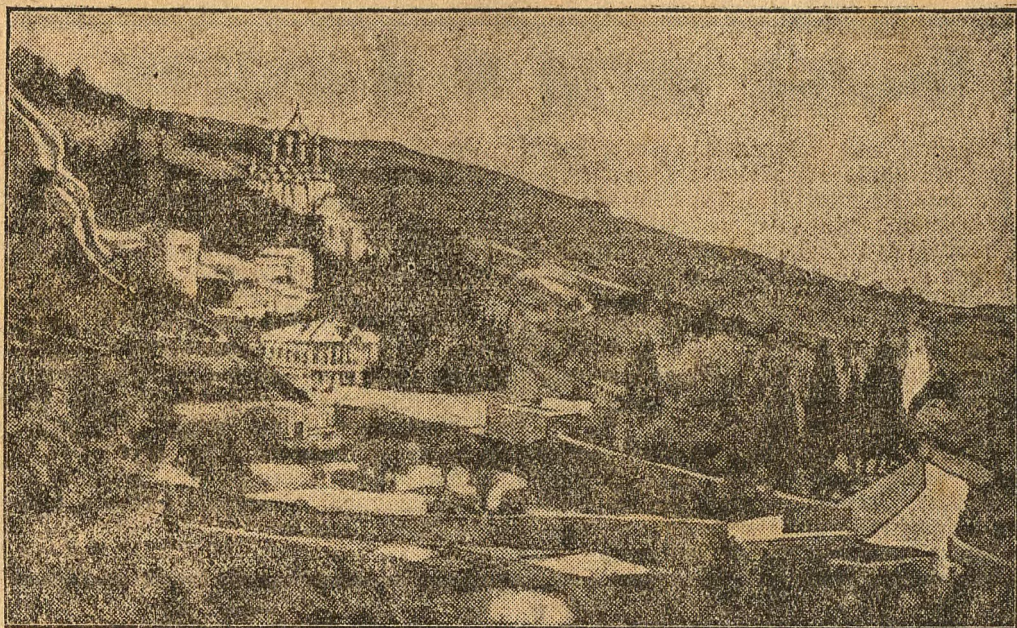
Prezydium Rady Ministrów	200 000 zł.
Minister Spraw Zagr.	6 560 000 zł.
Minister Spraw Wojsk.	6 000 000 zł.
Minister Spraw Wewn.	2 200 000 zł.
Minister Skarbu	150 000 zł.
Woj. Śląski ze Skarbu Śl.	300 000 zł.
razem	15 310 000 zł.

Suma ta stanowi niespełna jeden procent (0,8 proc.) budżetu państwa i Województwa Śląskiego.

Jakkolwiek fundusze dyspozycyjne zawsze będą potrzebne, jesteśmy jednak zdania, że są one za wysokie. Nasze izby ustawodawcze, uchwalając budżety następne, powinny koniecznie dążyć do tego, ażeby wszystkie sumy budżetowe były jaknajściślej określone, zaś fundusze dyspozycyjne były możliwie jaknajskromniejsze. Oczywiście, że dotyczy to nie tylko budżetu państwowego i Województwa Śląskiego, lecz również i wydziałów po-

wiatowych oraz gmin miejskich i wiejskich.

Święte miasto.



Na całym Bliskim Wschodzie w Egipcie, Palestynie i Transjordanii odczuło wczoraj, we wtorek silne trzęsienie ziemi, które spowodowało ogromne szkody i wogóle miało charakter o wiele groźniejszy, niż początkowo sądzono na podstawie pierwszych wiadomości, jakie przyszły drogą na Kairo.

I tak liczba ofiar w ludziach przekracza cyfrę 1.000, przyczem w samej Transjordanii było zabitych około 800 ludzi, także szkody dochodzą do wielu milionów. W pobliżu Betanii zawaliło się 90 domów. Miasto Sychem, znane z historii biblijnej, jest zniszczone i 20 osób znalazło śmierć pod gruzami.

Tak samo w Jerozolimie szkody są znaczne. Przedewszystkiem, o czym już donosiliśmy wczoraj, oberwało się sklepienie w kościele św. Grobu, na górze Oliwnej zapadło się kilka domów, to samo w Ain Karim, w miasteczku rodzinnym Jana Chrzciciela. W Ammanie w Transjordanii zginęło 300 osób, w Lemda 80, w Ramleh 72. Niby domki z kart walały

się 4-piętrowe kamienice, grzebiąc pod sobą mieszkańców. W Nablusie zginęło 62 osoby, rannych jest 250; zwałił się tam bazar, grzebiąc pod sobą wielu przechodniów. Zniszczona też jest w zupełności willa lorda Plummera, Wysokiego komisarza angielskiego. W zupełności prawie został zniszczony sławny meczet Omara, zbudowany na miejscu, gdzie stała kiedyś świątynia Salomona.

Wiadomość o trzęsieniu w Ziemi Świętej wywołała w całym świecie chrześcijańskim i muzułmańskim przynębiające wrażenie. Ludzkość zaniepokojona jest całym szeregiem straszliwych katastrof, jakie zaznaczają się od kilku lat. Zwłaszcza rok ostatni obfituje w nie. Wystarczy wymienić trzęsienie ziemi w Japonii, niebawala powódź Mississippi, a obecnie potop w Górach Kruszcowych.

Obrazek nasz przedstawia Jerozolimę, święte miasto, gdzie znajduje się Grób Chrystusa Pana, miejsce drogie każdemu chrześcijaninowi.

Wzrost wkładek oszczędnościowych

W KATOWICKIEJ MIEJSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI.

Katowicka Miejska Kasa Oszczędności jest jedną z najlepszych kas komunalnych w Województwie Śląkiem. W zawody

z nią mogłaby iść conajwyżej Kasa Oszczędności Powiatu Katowickiego.

Jakkolwiek warunki naszego życia gospodarczego nie są jeszcze dostatecznie ustabilizowane, co ogromnie tamuje składanie oszczędności gotówkowych w bankach i kasach, mimo to szereg polskich instytucji finansowych zdołało już wyrobić sobie u obywateli dosyć poważne zaufanie. Zaufanie to bowiem pobudza dopiero ludność do składania swej gotówki w bankach.

Podczas tej pracy, odbudowującej nasze oszczędności, na pierwszy plan wybijają się kasy komunalne. Widzimy też coraz większy procentualny przyrost oszczędności w tych kasach ze szkodą dla banków prywatnych.

Katowicka Miejska Kasa Oszczędności należy do jednej z najlepszych kas komunalnych w całej Polsce. Wzrost wkładek oszczędnościowych w tej kasie przedstawiał się w miesiącu czerwcu br., jak następuje:

W dniu 1. 6. br. wkładek oszczędnościowych było 552 115 zł. W ciągu miesiąca czerwca złożono nowych oszczędności na 172 169 zł, wybrano zaś z powrotem 30 642 zł. Nadwyżka wkładek wynosiła zatem 141 226 zł. W końcu czerwca stan wkładek oszczędnościowych wynosił 693 642 zł. Przyrost zatem oszczędności w czerwcu wynosił 26 proc. wkładek z dnia 1. 6. br.

Jest to objaw bardzo pocieszający. Gdyby ten silny impuls oszczędnościowy mógł się nadal utrzymać, to przy pomocy w ten sposób szybko zgromadzonych kapitałów nasze kasy komunalne już w niedalekim czasie byłyby w możności udzielać długoterminowego kredytu budowlanego.

Prześladowanie szkolnictwa polskiego w Niemczech

Władze niemieckie zamknęły szkołę polską w Essen, przeprowadzwszy uprzednio jakąś pozorną rewizję. Właściwego powodu zamknięcia szkoły dopatrywać należy się w wysokim poziomie, na jakim nauka polska w szkółce tej stała. Zamknięcie nastąpiło wkrótce po odegraniu przez dzieci utworu scenicznego „Zaczarowany flet”, połączonego z odtęszczaniem tańców narodowych, które to przedstawienie wzbudziło w całej kolonii westfalskiej niebywały entuzjazm.

Szkółka zamknięta została już po raz drugi, w ubiegłym bowiem roku, wkrótce po urzędzonym przez dzieci przedstawieniu, na które złożyły się deklamacje, tańce, śpiew, oraz utwór sceniczny „Królowa róż”, przybył radca szkolny dr. Br. Knapp i pod pretekstem, że zezwolenie nauczania dla nauczycielki nie jest jeszcze ze strony niemieckich władz szkolnych uregulowane, szkołę na kilka miesięcy zamknął.

Czyżby władze szkolne w Niemczech zapomniały, że... „kij ma dwa końce”?

Życie polskie w Rio de Janeiro

W Rio de Janeiro powstało ostatnio nowe stowarzyszenie polskie pod nazwą „Unja”. Celem stowarzyszenia ma być skupienie wszystkich Polaków, zamieszkających w mieście i stanie Rio, dla podtrzymania ducha polskości wśród rodaków i pielęgnowania mowy, obyczajów narodowych, bronięcia i rozkrzewiania dobrej sławy imienia polskiego, oraz niesienia pomocy nowoprzybywającym Polakom.

Obok dawniej tu istniejącego towarzystwa „Polonia” jest to drugie stowarzyszenie polskie w Rio de Janeiro.

Wystawa polska w Charbinie

Państwowy Instytut Eksportowy przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu projektuje urządzenie w Charbinie stałej wystawy wzorów polskiego przemysłu, mającej na celu zapoznanie Chińczyków z polską wytwórczością i nawiązanie bezpośredniego stosunku między chińskim odbiorcą a polskim wytwórcą. Koszt urządzenia wystawy obliczony jest w pierwszym roku na około 40.000 zł.

Poważne przedsiębiorstwo poszukuje celem pomieszczenia na okres 3-miesięczny swego Oddziału

4-POKOJOWEGO LOKALU

w centrum miasta.

Wysokie wynagrodzenie zapewnione. Pośrednictwo pożądane.

Oferty sub.: „INTERES” do Oddziału Miejskiego „POLONJI” w Katowicach przy ulicy Warszawskiej nr 4.

MICHEL ZÉVACO.

Błądny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN”).

308

— Kocha mnie! — rozmyślał. — Sama mi powiedziała, że mnie kocha, ale kto wie, czy nie była to tylko chwila podniecenia i wyraz współczucia i litości, chwila o której może już zapomniała? Czyż to możliwe, iżby tak wielka dama chciała zostać dożgonną towarzyszką biednego, jak ja, włóczęgi? Książę d'Angouleme nie zgodziłby się na to nigdy, a ona sama... Rycerz nie dokończył już zdania i westchnął głęboko. Postanowił bądź co bądź widzieć się z Gizellą i jej ojcem, gdyż nie wiedział zupełnie, iż książę jest w Bastylji. Szukał tedy gorączkowo Gizelli, lecz ani na ulicy Barres, ani na ulicy Delfina, ani w Meudon nie znalazł jej.

Wieczorem wrócił pod „Dobre Spotkanie” rozczarowany i tracąc nadzieję, że wogóle ją znajdzie. Nie miał żadnej podstawy do obawy, że coś może grozić jego ukochanej, a przekonany, że chwila spotkania będzie jednocześnie chwilą, w której będzie się musiał z nią rozstać na zawsze, nie spieszył się zbytnio do tego, pomimo, że duma i szlachetność kazała mu nie zaniechać dalszych poszukiwań.

— Doskonale? — rozważał Cogolin, zaciera-

jąc ręce. — Zdaje mi się, że mój pan wygląda bardzo zadowolony z siebie. Prawdopodobnie udało mu się już schwytać fortunę za włosy.

Trzeba dodać, że bohater naszego romansu w samej rzeczy nie przypominał Rycerza Smeznego Oblicza. Nie lubił westchnieć, lecz. Kochał życie jako takie, cieszył się z samego życia.

Wieczorem skierował się ku Bastylji. Wyrzucił sobie w duchu, że Kondusz został uwięziony z jego winy i pragnął szczerze i całkiem poważnie uwolnić go z więzienia. Miało to być zresztą małą nauką, daną małemu królowi, Ludwikowi XIII. Doszedłszy do fosy, otaczającej fortecę, zaczął studiować główne wejście do niej, lecz przekonawszy się wkrótce, że z tej strony wtargnięcie do Bastylji byłoby niemożliwością, zaczął obchodzić fortecę naokoło w poszukiwaniu jakiegoś słabiej bronionego punktu, postanowiwszy za wszelką cenę dostać się do środka, a znalazłszy się tam...

Co robi, znalazłszy się w Bastylji? Niech go diabli porwa, czy zastanowił się przez chwilę nad tem. Wiedział tylko jedno: musi ocalić Kondusza. Wierzył również, że dobra myśl przyjdzie mu w chwili decydującej. Pozostawiwszy tedy Cogolina na czatach w pobliżu głównego wejścia, skierował się na prawo i przy świetle księżyca zaczął badać ściany fortecy. Im dłużej przegłędał się murem i basztem, tembardziej przekonywał się, że przedsięwzięcie jego było szaleństwem. Nie było możliwości przedostania się do wewnątrz. Zatrzymał się w pewnym miejscu przy fosie, w pobliżu jakiegoś baszty. Rozważał w dalszym ciągu swój pomysł i pomimo, iż przekonał się o jego niedorzeczności, z

uporem, właściwym mu, zapalał się doń coraz więcej. Nagle zadrżał. Zauważył, że jedno z okienek otworzyło się i coś białego, wyrzuconego z siłą, przeleciało nad fosą i upadło w pobliżu niego.

Jakiś więzień szukał z nim porozumienia! Jakiś nieszcześliwy człowiek wzywał jego ratunku! Czuł, jak serce zaczęło usilnie bić w jego piersi. Podniósł rzucony przedmiot i przekonał się, że był to kawałek papieru, w który owinięto jakąś monetę, ażeby nadać mu odpowiedni ciężar do rzucenia. W tej samej chwili rozległy się strzały. Ujrzał, jak w pobliżu niego kula utknęła w trawie, wyrzucając słupek kurzu i ziemi.

— Och, jak widzę, zaczyna padać deszcz z ołowiu.

Oddalił się powoli, nie wiele robiąc sobie z dalszych strzałów straży na murach Bastylji. W ręku ścisnął podniesiony kawałek papieru. Przybyszy do zaułka, gdzie zostawił Cogolina, rozwinął papier.

Ah panie! — rzekł Cogolin. — Słyszałem strzały z arkebuz. Czy naprawdę strzelano do pana kulami?

Nie! — rzekł Capestang. — W Bastylji nabijają arkebuzy monetami. Patrz!

Mówiąc to, odwinął srebrną monetę, która była zawinięta w papier.

Ah! — rzekł zachwycony Cogolin. W takim razie ja też chcę, żeby kilka razy do mnie strzelono.

Przy świetle księżyca, Capestang starał się odczytać kilka słów, które zawierał papier. Oto co odczytał.

C. d. n.

Z wędrówek wakacyjnych.

PO NOWA SIŁĘ I ENERGJĘ NAD POL-
BRZEŻA MORSKIEGO, NIETYLKO DL-
GÓLNEGO OBYWATELA. — DROŻYŻ
SKIEM WYBRZEŻU

Z roku na rok coraz więcej obywateli Rzeczypospolitej zwiedza nasze śliczne wybrzeża Bałtyku. Z tego wynika, że naród polski coraz bardziej rozumie potrzebę poznania tego naszego „okna na świat daleki”. O utrzymanie tego okna niejedyn jeszcze wysiłek ponieść będziemy musieli.

Jest więc niezmiernie pożądanem, ażeby obronę tego drogiego nam skrawka ziemi poruczyć nietylko rządowi i czynnikom państwowym, lecz równocześnie należy nam dopilnować, by potrzeba tej obrony przesiąkała jaknajgłębiej do duszy każdego Polaka.

Dotychczas mówiło się tylko, że nasze wybrzeże morskie potrzebne jest Państwu polskiemu. Uważam, że powiedzenie to jest niedostateczne. To nasze polskie morze jest również potrzebne osobiście każdemu obywatelowi Rzeczypospolitej. Po całorocznych wysiłkach i pracy każdy człowiek potrzebuje wypoczynku tak fizycznego, jakoteż umysłowego oraz zacierpienia nowych sił do pracy na dalsze lata. Taki wypocinek i nowe siły najlepiej uzyskać można nad naszym polskim morzem. Jakkolwiek mamy i inne prześliczne okolice i uzdrowiska w kraju, dające przedewszystkiem wypocinek lub kurację, to jednak — zdaje mi się najwięcej sił i energii daje człowiekowi morze. Energia fal morskich udziela się niechybnie każdemu, kto chociaż przez dni kilka przysłuchuje się odwiecznemu szumowi morza. Morze pracuje od wieków i nie nie straciło ze swej niezmierzonej energii. Ze wszystkich sił przyrody na globie ziemskim morze posiada największą energję.

Morze daje każdemu nowe siły. Każdy z nas potrzebuje naprawę dla ducha i ciała osobistego zetknięcia się z morzem.

Kiedy cały naród polski będzie wiedział, że ten mały skrawek polskiego Bałtyku jest potrzebny nietylko Państwu, lecz również bezpośrednio każdemu poszczególnemu obywatelowi, natenczas żadna ofiara, idąca w kierunku utrzymania i ulepszenia tego wybrzeża, nie będzie mu nigdy za ciężka.

Polacy zawsze lubili swoje ganić, a cudze chwalić. Wielu z naszych obywateli wyjeżdża rok rocznie nad Bałtyk, nabrąć w płuca wiatru od morza. Polska ma około 7 razy dłuższe wybrzeże morskie niż wolne miasto Gdańsk. Wielka część naszych rodaków woli jednak zamieszkiwać na terenie Gdańska, niż w naszych polskich wioskach nadmorskich. Może właśnie dlatego, że Gdańsk ma tego brzegu mniej niż Polska. Zwykle bowiem człowiek pożąda najwięcej tego, czego jest mniej lub najmniej.

Mimo więc, że prasa polska niejednokrotnie opisywała urok wszystkich miejscowości polskich, położonych nad Bałtykiem, wielu, „nowobogackich”, którzy za czasów niemieckich wogóle na żadne letniska nie wyjeżdżali, dziś z pewną niechęcią wyrażają się o naszym wybrzeżu bałtyckim. Za to imponują im Sopoty i Gdańsk. Tam jest im wygodniej, weselej, lepiej. I niosą nasz polski pieniądz Niemcom do Gdańska.

Gdańszczanie zaś, widząc naiwność polską, łupią nas, ile wlezie. Stuszenie robią! Może w ten sposób przyzwyczajają jednego z naszych do większego poszanowania nietylko naszego złotego, lecz także i naszego polskiego wybrzeża.

Życie na terenie wolnego miasta Gdańska jest o 100% droższe od utrzymania w polskiej Gdyni, a 150 od życia na Helu. W roku bieżącym wielu obywateli z naszego województwa pojechało nad polskie morze. Niektórzy z nich zamieszkali jednak w Sopotach. Zamierzali spędzić tam 4 tygodnie, jednak już po 8-ju dniach połowa pieniędzy im się „rozlażała”.

Z ciekawości przeto, jak żyją ich znajomi po polskiej stronie, pojechali ich odwiedzić. Wtedy dopiero przekonali się, że tam żyje się o połowę taniej. Licząc się z kieszenia, która w tym wypadku sta-

SKIEI MORZE. — DONIOSŁOŚĆ WY-
A PAŃSTWA, LECZ I DLA POSZCZE-
NA W GDAŃSKU. — ŻYCIE NA POL-
O 100 proc. TANSZE.

wała się patriotyczniejszą od ich serca, przenieśli się na polski piasek, na którym wysiedzieli pozostałe 3 tygodnie, powtarzając co dzień:

W Polsce jednak najtaniej żyć można.
St. J.

Groźna burza w Warszawie.

Wczoraj nad Warszawą przeciągnęła olbrzymia burza z niezwykle silną ulewą, która dała się porządnie we znaki stolicy. Już w kilka minut po rozpoczęciu się nawalnicy w dyżurnym lokalu straży ogniowej bez przerwy dzwonił telefon, donoszący o wypadkach i zniszczeniach spowodowanych w kilkudziesięciu punktach miasta. Lotne oddziały straży ogniowej pracowały bez przerwy kilka godzin, wypompowywując wodę z suteryn szeregu domów.

Miedzy innymi zostały zalane i uszkodzone dolne ubikacje sanitarnej szkoły oficerskiej. W nowo budującym się gmachu Sejmu woda dociągnęła do 2 m. zalewając nowo montujące się kotłownię.

Czarny książę.

DZIWNA, MOŻE NAWET — PODEJRZANA — HISTORIA O UPIORZE.

Pisma angielskie przynoszą ciekawą historję o, — strachu, którego jednak nie przeleżył się, co byłoby normalne dzieci, ale stare miss, żyjące w swym zamku samotnie. Oto niejakej pannie Liemerick miał się rzekomo pokazać, osławiony upiór „Czarny Książę”, i to pokazać po raz czwarty już. Widocznie biedaczysko

nie może spać spokojnie w grobie i musi od czasu do czasu zobaczyć pannę Liemerick, obecną właścicielkę starego jego zamczyska.

Książę znany jest w historii angielskiej, jako syn króla Edwarda III. Odegrał on wielką rolę w bitwie pod Poitiers i jemu starożytni dziejopisarze przypisywali główną zasługę w odniesieniu tego zwycięstwa nad królem Francuzów Janem Dobroliwym. Stosunki Czarnego Księcia do Lady Liemerick datują się od chwili, gdy starzejąca się panna zakupiła zamek Bekslay Heat. Wspaniały ten pałac, znajdujący się w hrabstwie Kent należy do najstarszych budowli angielskich. Istniał on już za czasów, kiedy żył jeszcze Czarny Książę, który po sławnej bitwie pod Poitiers tu odpoczywał na laurach. Tu też spotkał książę śliczną dziewczynę znaną w historii angielskiej, jako „Fair Maid of Kent”.

Ten to właśnie heros miał się rzekomo późną godziną trzy razy z rzędu pokazać pannie Liemerick, która w następujący sposób referowała to dziwne wydarzenie żądnym sensacji reporterom pism londyńskich:

Nie wierzę w duchy i nie jestem zaboronna. Ponieważ jednak na własne oczy widziałam upiorka księcia trzykrotnie, nie mogę już wątpić, że w pewnych warunkach duchy zmarłych mogą pokazywać się żyjącym.

Upiór podobny był na włos do tej ponurej postaci, którą współcześni artyści utrwalili na niejednym obrazie. Książę pokazał się starej pannie w pełnej zbroi, około hełmu świeciła się aerola.

Było to w niedzielę wieczorem. I oto książę złożył czwartą wizytę pannie Liemerick. Dama znajdowała się właśnie w jadalni, kiedy zupełnie niespodziewanie ze starego kominka wyszła postać — czarnego upiorka, choć to już było po raz czwarty przerażała się Lady Liemerick nie na żarty i uciekła, co sił w nogach, do ogrodu. Lecz upiór nie zraził się tem i następował p. Liemerick na pięty. Robota miała ułatwioną, bo przecież jest to tylko duch, a temu łatwiej się poruszać. Przytem p. Liemerick musiała iść schodami, podęczać, gdy duch — jak to duchy zazwyczaj — przeszedł wprost przez ścianę. Kiedy lady zatrzymała się wreszcie, „jak sparaliżowana”, stanął przed nią upiór, zamruczał kilka słów, które Angielka zrozumiała dopiero później i zniknął.

Długo nie chciała skończyć miss wyjawiać reporterom treści tego, co sławetny duch powiedział i dopiero po długich wahaniach oświadczyła, że Czarny Książę zapowiada wielkie niebezpieczeństwo grożące Anglii, niebezpieczeństwo, które odwrócić mógłby tylko książę Walji...

Reporterzy angielscy są gentelmanami, nie czynią też przypuszczeń na temat, kto to tak dobrze odgrywa rzekomego ducha, kto jest tak grzeczny, że czas swój poświęca na przepędzanie nudów podstarzałej miss.

mieś! Z nędzy i wreszcie z wrodzonej mu żyłki do awanturczości, postanowił zaciągnąć się w Bonn do francuskiej Legii Cudzoziemskiej, sądząc, jak zeznał przed sądem, że jest to jedyna możliwość wydobycia się z bagna.

Niestety jednak na granicy aresztowano go i osadzono w więzieniu. Bo tymczasem chwała jego czynów rozeszła się po całych Niemczech i rozwścieczona, wydrwiona biurokracja urządziła na fałszywego księcia polowanie. Wytoczono mu proces o oszustwo. Prokurator niemiecki miał sporo kłopotów z uzasadnieniem swej skargi, gdyż nikt z „nabranych” nie kwapił się z podawaniem swego nazwiska i wysokości poniesionej szkody. inni znowu „poszkodowani” stwierdzali, że pomagali Domeli dobrowolnie, z sympatji dla niego.

Rozprawa, która zebrała w sali rozpraw elitę towarzystwa niemieckiego, była podobno prawdziwą biesiadą, gdyż Domela zeznał dowcipnie i z humorem, dumny z odniesionych sukcesów. Sam prokurator prosił o uwzględnienie i o przyznanie okoliczności łagodzących. Oskarżonego zasądono dla formy na 7 miesięcy więzienia, odsiedzianych już prawie w całości w areszcie śledczym.

Ważniejsze jednak od wszystkich tych szczegółów jest prawdziwe oblicze dzisiejszych Niemiec, które proces ten oświetlił jaskrawie. Okazuje się dowodnie, że, czy mieszczanin, czy inteligent, urzędnik czy żołnierz w Niemczech jest monarchistą z krwi i kości, jest oddanym sługą Hohenzollernów, że stary junkierski duch w Niemczech żyje niezłomny i czeka tylko chwili stosownej do obalenia znienawidzonej republiki, a z nią tych traktatów pokojowych, z którymi jest związana.

Berlin, 12 lipca 1927. Spectator.

Fałszywy Hohenzollern

CZYLI NIEŚMIERTELNA KOMPROMITACJA NIEMIEC.

(Od belińskiego koresp. „Polonii”).

HARRY DOMELA PRZED SADEM KOŁOŃSKIM, CZY RACZEJ NIEMCY WSPÓŁCZESNE PRZED KRZYWYM ZWIERCIADŁEM? — CO IMPONUJE NIEMCOM? — MAGICZNE BRZMIENIE MA W RZESZY SŁOWO „VON”, A COŻ DOPIERO — „KAISERLICHE HOHEIT”!



W ubiegły poniedziałek toczył się przed sądem ławniczym w Kolonii proces, który, dosłownie, z zapartym oddechem śledzony był przez całe Niemcy, a prawdę mówiąc przez całą Europę. Świadczyło o tem 100 zgórą dziennikarzy, którzy na rozprawę przyjechali z Londynu, Paryża, Rzymu itd.

Co wpłynęło na takie zainteresowanie się? Na ławie oskarżonych siedział przecież prosty, źle ubrany, młodziutki, bo 23-letni człowiek o nazwisku bynajmniej nie arystokratycznym. Siedział Harry Domela, oskarżony o oszustwo. Ale, bo też to, co sprawił Domela, kawał, który urządził w grudniu ub. r., ma znaczenie sięgające poza granice Niemiec! Rzucił on niesłychanie znamienne światło na stosunki, panujące w „państwie bojaźni Bożej”!

Domela, młody awanturnik, wykołojony przez wypadki wojenne, człowiek, który skutkiem kilkunastoletniej włóczęgi zatracił zdolność zarabiania na chleb codzienny na sposób człowieka „osiadłego”, nie mogąc wreszcie jako cudzoziemiec znaleźć zajęcia w Niemczech (urodził się w Kurlandji), zauważył pewnego dnia, że wielce imponuje drobno-mieszczaniskim i inteligentnym Niemcom swoim dobrem znalezieniem się, swą „kindersztubą”, piękną postacią i ujmującą twarzą. Mieszczuchy i studenci, hrabiowie i dyrektorowie hotelów brali go za arystokratę, co prawda podupadłego i na tej podstawie traktowali go z wyróżnieniem.

Tak np. prowadził handel zapalkami w Berlinie pod swym prawdziwym nazwiskiem i powodziło mu się „pod zdechłym psem”, kiedy jednak przybrał nazwisko „von Recke” — interes począł iść świetnie! Odtąd też odgrywał, gdzie się tylko dało rolę arystokraty, raz jako baron Buschoewen, innym razem jako hrabia Pahlen, wreszcie w Hamburgu jako książę von Liewen...

Jako taki otrzymał bez żadnego trudu od jakiegoś lekarza W. 2800 mk., gdyż,

jak już powiedziano wyżej, arystokratyczność imponuje w Niemczech nietylko mieszczanom, ale także inteligencji, nie mówiąc już o biurokracji i wojskowych. Nie dość na tem! W Heidelbergu uznano w hotelu, w którym Domela stanął, na podstawie jego wyglądu zewnętrznego i tajemniczego „F”, wyciśniętego na papieru, że jest ni mniej ni więcej tylko wnukiem Wilhelma II, Hohenzollernem! Poczeto go też natychmiast tytułować „Wasza Królewska Wysokość”, jakkolwiek Domela wypierał się tej godności.

Wygodzony, spragniony wreszcie lepszego towarzystwa zgodził się wreszcie nasz młodzian na to swoje „incognito” i odtąd rozpoczął się kawał, godny uwiecznienia w farsie i kinie! Dyrektorowie hotelów gieł się przed nim w ukłonach aż do podłogi, burmistrzowie dużych miast urządzali na jego cześć oficjalne przyjęcia, meldowali się w jego „królewskich apartamentach” szefowie pułków Reichswehry, przyjmowany był w pałacach hrabiowskich, a wszędzie wpychano mu poprostu pieniądze w ręce, których Domela nie chciał nawet przyjmować, bo, jak mówi, „było mu wstydy”...

Ten fakt ostatni podkreślają także rzekomo poszkodowani, którzy podnoszą niezwykle sympatyczne zachowanie się, inteligencję i dobre wychowanie domniemanego księcia, łączącego wytworność obejścia z dużą pewnością siebie. Domela bawił się po królewsku i zeznał przed sądem, że „była to komedia, jakich mało”!

Kiedy z Frankfurtu wyjechał na dzień „incognito” do Berlina, zawiadomiona słoteczna dyrekcja kolei wysłała na dworzec specjalnych urzędników, którzy „kronprince przyjeźli z honorami, przynależnymi głowie koronowanej. Wreszcie jednak zjechał do Turyngii, któryś z prawdziwych Hohenzollernów i Domela musiał „widać”, rozpoczynając na nowo głodowanie tak, że pod koniec „podejmowany przez pewnego leśniczego, nie mógł wogóle przełknąć —



W czasie kąpieli w morzu Północnym utonął w tych dniach admirał Koch, wódz floty niemieckiej w bitwie pod Skagerrakiem.

Ze stowarzyszeń.

* Zebranie Zarządu Głównego Narodowego Związku Powstańców i b. Żołnierzy odbędzie się w czwartek dnia 14 b. m. o godz. 18 w Sekretarjacie Zarządu Głównego w Katowicach przy ul. Mickiewicza nr. 17, III ptr.

* Narodowy Związek Powst. i b. Żołnierzy Siemianowice.

Miesięczne zebranie Koła miejscowego odbędzie się dnia 15 bm. (piątek) o godzinie 7.30 wieczorem w sali p. Generała przy ul. Sobieskiego. Pół godziny przed zebraniem odbędzie się posiedzenie Zarządu Koła oraz poszczególnych Komisji.

DODATEK TYGODNIOWY

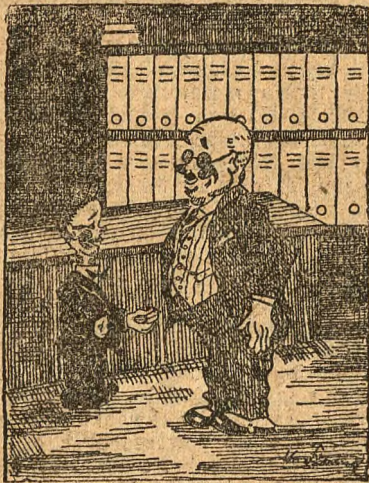
„ŚMIECH DO ZDROWIE“

Nr. 26.

Katowice, 14 lipca 1927.

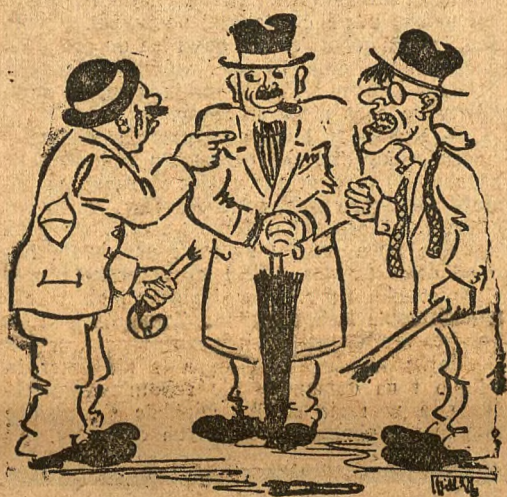
Rok 2.

UCZCIWOŚĆ PRZEDEWSZYSTKIEM!



— Panie dyrektorze, znalazłem w kasie banknot fałszywy. Czy odnieść na policję?
Dyrektor: — Pozostaw go w kasie, chłopczko, uczciwi ludzie nie powinni mieć nic do czynienia z policją!

FATALNA PRZYSŁUGA.



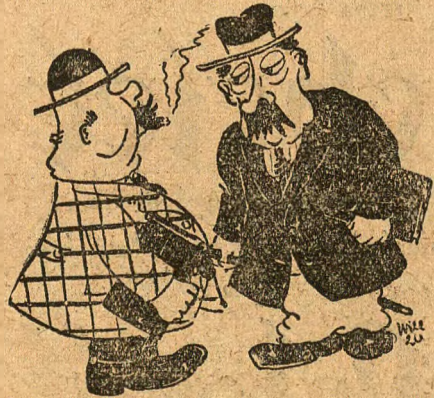
— Pan jesteś świadkiem nazwania mnie wołem przez tego pana!
— Oczywiście, z całą satysfakcją i radością potwierdzę to przed sądem.

ZNALAZŁA SIĘ W KROPCE.



— Ach! panie doktorze... umieram.
— Zaraz... chwileczkę, naprzód ureguluj pani rachunek, a potem może pani umrzeć.
— Nie, już się rozmyśliłam, nie umrę.

JAK TAM IDZIE?



— Dzień dobry! Jak interesy?
— Dziękuję! Odpoczywam!
— To znaczy dobrze.
— Przeciwnie. Zupełny zastój.

TAK I TAK.



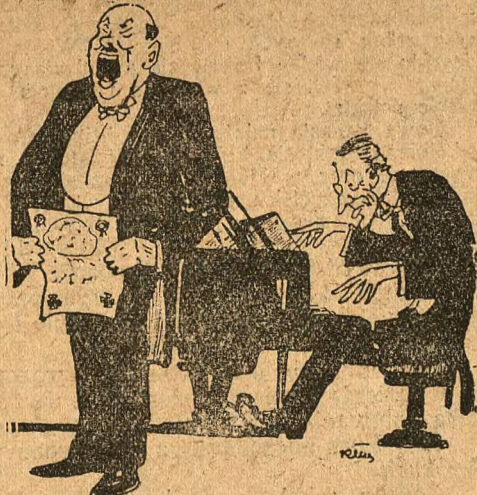
— Będziemy mieli wiele gości. Czy Anusia będzie umiała gotować, jak należy?
— Rozumie się i to na oba sposoby!
— ? ?
— Raz dla gości, którzy powinni powrócić, a po drugie dla tych, których się będziemy chcieli pozbyć.
(„Humorist“)

PRZY STOLE.



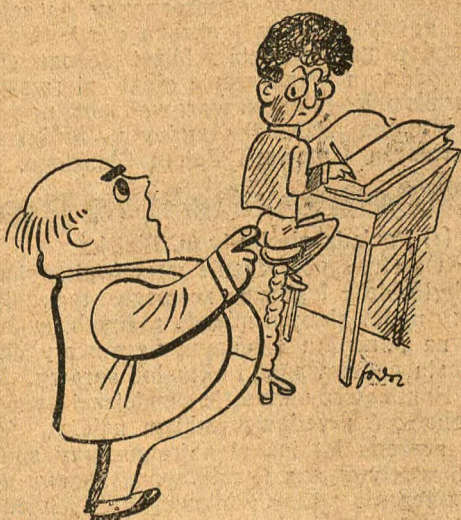
— Pozwoli pani trochę masła?
— Nie, — dziękuję, prowadzę od trzech miesięcy odtłuszczającą kurację.

NA KONCERCIE.



Pani (z pośród publiczności do męża):
— Mężu, czy ten pan śpiewa tenorem, czy barytonem?
Mąż: — Ależ, moje dziecko, co za dziwne pytanie? On śpiewa gardłem, widzisz, jak gębę otwiera.
— oOo —

MECENAS.



Sze! Słyszę, że pan, panie Piórkowski, zamierza napisać dramat... Mam nadzieję, że chyba nie na moim papierze?

SILNA TRUCIZNA.



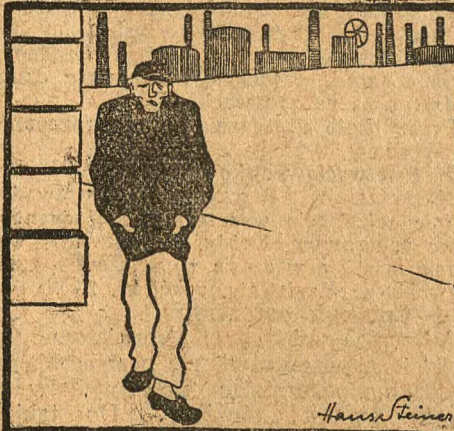
— Jakże to było z tem zatruciem pani Obgadalskiej?
— Ah, chciała powiedzieć coś jadowitego, przedtem jednak połknęła to...
(Söndagsnisse Stricks.)

MACHORKA.



— Do licha, jak dziś ten tytuł obrzydliwie smakuje...

CO ZA SZKODA!



— Do pioruna z tem bezrobociem, nawet strejkować nie można!

Z PRYZYWYCZAJENIA.



— Czegóż jesteś dziś taki spleeniczny, staruchu?
— Nie wiem, ale może jeszcze przyjdzie mi to na myśl...

NĘDZA MIESZKANIOWA.



— ... W ostateczności zamieszkamy u twoich rodziców.
— Cóż, kiedy oni mieszkają jeszcze u swoich rodziców!...

TRAFIŁA KOSA NA KAMIENI!



Za małżonkiem uciekającym chyłkiem z domu z powodu zupełnych pustek w kasie woła żona z okna: — Piotrze nie mam drobnych!

Mąż: — Każ zmienić!...

KAWA W SCHRONISKU.



— Odkąd interes w schronisku idzie tak doskonale i tyle kawy wychodzi, moje północy nie wysychają wcale.

Z Katowic i okolicy.

Czwartek

14

lipca
1927

Dziś: św. Bonarentury.
Jutro: Rozstanie Apostołów.
Wschód słońca: g. 4
Zachód: g. 8 m. 5
Długość dnia: g. 16 m. 4

NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele N. P. M. w Katowicach.

Godz. 6 rano msza św. za dusze zmarłe członków Bractwa Szkaplerzowego.
Godz. 7 rano msza św. za duszę Lucji Duras.
Godz. 7 i pół rano msza św. za duszę Heleny Wrzeczono.

NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.

Godz. 6 rano msza św. za duszę Karola Kozika.
Godz. 1 6 pół rano msza św. za duszę Antoniego Pietrzyka.
Godz. 7 rano msza św. pogrzebowa za ś. p. Karolinę Meyer.
Godz. 7 i pół rano msza św. za duszę Jadwigi Gruetznier.
Odpowiedzi redakcji.

NA CELE NAUKOWE I SPOŁECZNE.

Jak się dowiadujemy, Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie z zysków na r. ub. przeznaczyła znaczne sumy na cele naukowe i społeczne. M. in. na Chemiczny Instytut Badawczy 100.000 zł. na zorganizowanie badań geologicznych 100.000 zł., na różne cele dobroczynne i społeczne 83.000 zł. Specjalnie uwzględniona tu została m. o. dzieł, ucząca się w wyższych i średnich zakładach naukowych, na pomoc dla których przeznaczono 28.000 zł. Dla organizacji sportowych i przysposobienia wojskowego 7.200 zł., na cele dobroczynne, jak kuchnie dla bezrobotnych, towarzystwo walki z gruźlicą i inne 7.500 zł.

— Sukces „Ogniwa” katowickiego w Krakowie.

W niedzielę dnia 10 bm. wieczorem odbył się w Studio Radiostacji Krakowskiej koncert „Ogniwa” pod batutą dyr. St. M. Stońskiego, który transmitowano także do radiostacji warszawskiej. Program, na który złożyły się kompozycje Moniuszki, Prosnaka, Stońskiego i ludowe pieśni Śląskie. Subtelność, czystość i precyzyjność wykonania świadczy o artystycznym poziomie katowickiego Chóru „Ogniwa”. W rezultacie tak pięknych owoców pracy, karnego zespołu zaproszono „Ogniwo” na szereg występów dalszych, z których następny odbędzie się we wrześniu z programem zawierającym stare kompozycje klasyczne, tak polskie jak i obce.

— Poświęcenie nowego gmachu Kasy Chorych.

W sobotę dnia 16 bm. o godz. 4 o poł. odbędzie się poświęcenie nowego gmachu Ogólnego-Miejscowej Kasy Chorych na miasto Katowice przy ulicy Dworcowej 17.

— Pierwsza polska wystawa wodna.

Pod wysoce aktualnym hasłem propagandy żeglugi, pływactwa, budowy dróg wodnych i floty handlowej otwiera swe podwoje w dniu 23 bm. Pierwsza Polska Wystawa Wodna w Bydgoszczy. Dzięki współpracy czynników rządowych i instytucji naukowych całego kraju, dział naukowy przedstawi całokształt naszych zdobyczy w tej dziedzinie w sposób plastyczny i wysoce interesujący. Dział przemysłów, związanych z transportem wodnym i pokrewnych zapowiada się doskonale, dzięki przystąpieniu licznych poważnych placówek przemysłowych całego kraju. W czasie wystawy w d. 30 i 31 lipca odbędą się wielkie regaty międzynarodowe na Brdy Ujściu, nad którymi protektorat przyjął P. Prezydent Ignacy Mościcki. Wycieczki korzystają z 66 proc. ulgi kolejowej w drodze powrotnej. Na dworcu w Bydgoszczy czynne będzie biuro kwaterunkowe. Wszelkich informacji udziela Tow. Polskich Wystaw, ul. Czackiego 6, tel. 240-02, oraz Polskie Biuro Podróżu „Orbis” Dział Reklamowo-Wydawniczy Katowice, ul. Kościuszki 2, tel. 19-94.

— Odpust.

W niedzielę, dnia 17 bm. przypada odpust w kościele parafialnym w Bogucicach.

— Ciekawy odczyt.

W sobotę, dnia 16 bm. o godz. 8 wiecz. w sali p. Piotra Kosa w Dębnie urządził miejscowe Koło Z. O. K. Z. zebranie, na którym p. prof. Czerwiński wygłosił zajmujący wykład p. t. „Miłość Ojczyzny”.

— Złot Młodzieży.

W niedzielę, dnia 17 bm. odbędzie się w Pszczelniku w Siemianowicach Złot Okręgowy Stowarzyszeń Kat. Młodzieży Polskiej okręgu katowickiego i mysłowickiego i poświęcenie sztandaru S. M. P. przy parafii św. Antoniego.

— Uderzenie pioruna.

Wczoraj o godz. 4 uderzył piorun w 4-piętrowy dom rzeźnika Szulczyka Franciszka w Małej Dąbrówce przy ul. Bytomskiej 17. Piorun zniszczył część dachu, wpadł przez komin do mieszkania na 4 pię-

trze, Klimczoka Alfonsa. Ofiar w ludziach nie było. Szkoda wynosi około 2000 zł.

— Korty tenisowe w Mysłowicach.

W związku z powstaniem w Mysłowicach klubu tenisowego, okazała się potrzeba budowy kortów w pobliżu miasta. Korty zbudowano tuż obok boiska klubu sportowego „06” (promenada) i włączono do całości boiska, objętą jednym parkanem. Obecnie na kortach panuje ożywiony ruch.

— Pożar.

Wczoraj o godz. 23,15 wybuchł pożar na strychu domu p. Skrzypka Teofila w Mysłowicach, ul. Górna 9. Ogień zniszczył dach, i znajdującą się na strychu sianę. Szkoda wynosi około 300 zł. Dochodzenia w toku.

— Wykolejenie się pociągu towarowego.

Onegdań o godz. 6,30 rano wykoleił się na dworcu przelotowym w Bielszowicach w czasie manewrowania pociąg towarowy, przyczem uległ uszkodzeniu parowóz, 2 wagony zostały zupełnie zniszczone, a 4 wagony poważnie uszkodzone. Szkoda wynosi około 10.000 zł. Dochodzenia prowadzone przez władze kolejowe, wykazały, że wykolejenie nastąpiło wskutek wadliwej starej budowy torów, wskutek czego przy wjeździe ciężkiego parowozu na tor, jedna z szyn rozluźniła się. Ofiar w ludziach nie było.

Z Świętochłowick.

(—) Na wieczny spoczynek.

Wczoraj odbył się w Wielkich Hajdukach smutny obrzęd pogrzebowy śp. Pawła Wolnego, zmarłego tragicznie w czasie wykonywania pracy w walcowni blachy w hucie „Bismarcka”. Pogrzeb wyruszył z domu żałoby przy ul. 3 Maja do kościoła. Po odprawieniu modłów pogrzeb ruszył z kościoła na cmentarz miejscowy.

(—) Nieszczęśliwy wypadek.

Onegdań wieczorem o godz. 9 i pół przejechał na ul. Krakowskiej w Hajdukach Wielkich tramwaj pijanego robotnika Pawła Płoko. Ofiarę wypadku odstawiono w stanie beznadziejnym do szpitala huty „Bismarcka”. (sz)

— Z żałobnej karty.

Nieubłagana śmierć wyrwała z grona Kat. Tow. Polek dzielną i zasłużoną pracownicę na niwie narodowej śp. Julię Cymanderową z Łagiewnik. Cześć Jej pamięci!

(—) Zabawa leśna „Sokoła” okręgu I.

W niedzielę dnia 17. bm. urządził okręg I Sokoła wycieczkę leśną do „Józefki”. Zabawa, w której biera udział gniazda Szarłej, W. Piekary, Brzozowice, Kamień, Brzeziny i W. Dąbrówka, urozmaicona tańcami, wycieczkami o nagrody, strzelaniem do tarcz, ćwiczeniami gimnastycznymi i t. d. Czysty zysk z wycieczki przeznaczony jest na umundurowanie członków „Sokoła”.

Z Pszczyńskiego

× Z Magistratu.

Magistrat w Pszczynie komunikuje, że o ile zdarzy się wypadek przekroczenia cen maksymalnych przez kupca, natychmiast zgłosić o tym w Magistracie.

× Ogród dla dżelawy.

W okolicy dworca kolejowego w Pszczynie udało się Magistratowi uzyskać od Dyrekcji Kolejowej plac, na którym urządzony zostanie ogród, w którym będą mogły dzieci spędzać czas na zabawach.

Prace około urządzenia ogrodu rozpoczyna się niebawem.

× Rejestracja wojskowych.

Magistrat w Pszczynie przeprowadza obecnie rejestrację wszystkich mężczyzn w wieku poborowym. Każdy, kto otrzymał wezwanie musi się w czasie wyznaczonym zgłosić w biurze Magistratu, pokój nr. 2.

× Cofnięcie oszczerstw.

W walce politycznej stronniczości „sancji” i „pepesowców” nie przebiegają w środkach, oczerniając przeciwników w sposób wprost „ohydny”. Do takich „oszczerców” należy prezes Z. O. K. Z. w Goczałkowicach i korespondent „Gazety Robotniczej” niejakiś p. Karuga. W czasie wyborów do Kolejowej Kasy Emerytalnej rozsiewał p. Karuga o p. Smolorzu różne oszczerstwa, uwłaczające cześć p. Smolorza, w czem sekundowała jemu również „Gazeta Robotnicza”. Pokrzywdzony p. Smolorz zaskarżył p. Karugę oraz „Gazetę Robotniczą”. Rozprawa przeciw p. Karudze odbyła się przed sądem powiatowym w Pszczynie i tutaj wykazało się, że wszelkie zarzuty, uczynione p. Smolorzowi, były oszczerstwem. Karuga cofnął wszystkie zarzuty i p. Smolorza przeprosił. Wkrótce odbędzie się rozprawa przeciw „Gazecie Robotniczej”, która oszczerstwa p. Karugi publikowała. (Ch.)

× Skutki ulewy.

Ostatnie deszcze spowodowały silny przybór wody na Wiśle pod Goczałkowicami.

× Przyłapanie złodziei.

Do piwnicy domu gospodarza Czemposa w Łace zakradł się jakiś włóczęga. Właściciel jednak zauważył nieproszonego gościa i powiadomił policję, która złodziejaską odprawiła do więzienia.

× Obchód 15-letniej rocznicy założenia Tow. śpiewu „Jutrzenka” w Piotrowicach.

W ubiegłą niedzielę Tow. śpiewu „Jutrzenka” w Piotrowicach obchodziła 15-letnią rocznicę swego założenia.

Podczas uroczystego nabożeństwa w klasztorze OO. Franciszkanów w Panewnikach wykonał chór kolejowy z Katowic mszę Marii Stelli Giesbachera pod batutą p. Niczego.

P. Jarosławna członkini chóru kolejowego artystycznie wykonała solo „Ave Maria”.

Po nabożeństwie odbyło się odznaczenie pierwszych członków honorowych „Jutrzenki”, którzy od początku założenia tow. do dnia dzisiejszego zostali wierni pieśni polskiej. Odznaczono pp. Magierę Franciszka (prezes honorowy), p. Gierlotkę Józefa i Uszokę Alojzego (członkowie honorowi). Jubilatów wręczono piękne dyplomy.

Wiceprezes okręgu katowickiego p. Jochemczyk w dłuższym przemówieniu wyka-bał wzniosłe zadanie tow. śpiewaczy i zachęcał zebranych do wyteźnionej pracy w Tow. „Jutrzenka”. W uroczystości wzięli udział sekretarz w. Śl. Kół Śpiewaczy p. Pojick, honorowy prezes okręgu katowickiego p. Cebulski i dyrygent p. T. Lewandowski.

Po przerwie obiadowej huczne oklaski zbierała miejscowa orkiestra wykonując pod batutą p. Teichmanna szereg utworów. W przerwach występowały kolejno Tow. „Wyspiński” z Rodzienia (dyr. p. Kaczmarczyk) „Lutnia” z Ligoty (dyr. p. Łukowiec) i chór męski „Ligoty” z Bogucic.

Jednodniówka zredagowana na tę uroczystość przez p. Balucha, miejscowego nauczyciela zyskała ogólne uznanie. Wieczorem bawiono się ochotczo w dwóch salach, przy dźwiękach doskonałej orkiestry.

Z Rybnickiego.

(X) Złot sokół.

Okręg VIII Sokoła dzielnicy śląskiej urządził w dniach 3 i 4 września br. złot sokół w Rybniku.

(X) W pościgu za złodziejami.

W nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 2,30 stróż nocny w Rybniku zauważył otwarte drzwi od składu rzeźnika przy ulicy Raciborskiej. Gdy stróż zbliżył się do drzwi, uciekli złodzieje ze sklepu. Za uciekającymi stróż puścił się w pogoń, jednak bezskuteczna, gdyż złodzieje zbiegli.

(X) Wycieczki Polskiego Tow. Tatrzańskiego.

Pol. Tow. Tatrzańskie w Rybniku urządził w dniu 17 bm. wycieczkę do Krywałdu, zaś w miesiącu sierpniu do Tatr.

Blizsze szczegóły o programie i p. Tow. poda w najbliższych dniach.

(X) Zatwierdzenie.

Na stanowisko zastępcy naczelnika Urzędu okr. w Rydułtowach Dolnych zatwierdzony został ławnik gminny p. Jan Godzik z Rydułtów Dolnych.

(X) Zamknięcie drogi.

Droga, prowadząca od szybu Leona ku Radoszowom została aż do odwołania zamknięta z powodu naprawy.

(X) Wystawa robót ręcznych.

W dniach 7 i 8 bm. odbyła się w szkole w Radoszowach Ruchoma Wystawa szkolnych robót ręcznych i kobiecych. Wystawa cieszyła się wielką frekwencją zwiedzających, którzy wyrażali się z wielkim uznaniem o szkole polskiej.

Słowa uznania należy złożyć inspektorowi szkolnemu Stokłosie, który jest inicjatorem tej wystawy, oraz p. kierownikowi szkoły Szymałowi, nauczycielce robót ręcznych p. Kamińskiej i całemu gronu nauczycielskiemu. (Obywatel.)

(X) Wydzierżawienie polowania.

W dniu 24 bm. odbędzie się wydzierżawienie polowania gminnego w gminie Roj o godz. 3 po poł. w nowej szkole.

Polowanie obejmuje 850 mórg a warunki wydzierżawienia wyłożone są u naczelnika polowania p. Karwota.

(X) Kurs gospodarstwa domowego w Łyskach.

Żeńska szkoła gospodarstwa w Łyskach otwiera z dniem 15 października nowy kurs gospodarstwa domowego, który trwać będzie 11 miesięcy.

Oplata za kurs wynosi 80 zł. miesięcznie, z czego zaliczone zostanie 30 zł. jako oplata szkolna, która zwróconą zostanie przez dyrektora uczestniczkom kursu, których rodzice są urzędnikami państwowymi, gdyż szkoła posiada prawa szkoły publicznej.

(X) Zawieszony w urzędowaniu.

Dotychczasowy komisaryczny naczelnik gminy Knurów i okręgu zawieszony został w urzędowaniu z bliżej nieznanych powodów, a urzędowanie objął pierwszy ławnik p. K. do czasu wprowadzenia nowo wybranego naczelnika gminy p. Mrózka, sekretarza kancelarii Sejmu Śląskiego.

Z Cieszyńskiego

(i) Posiedzenie Rady m. Bielska.

Ostatnie posiedzenie przedwakacyjne odbyło się z końcem zeszłego tygodnia przy nader słabym udziale radnych, mimo że na porządku dziennym figurowały dla miasta nader ważne i aktualne sprawy.

Pominąwszy kwestię mniejszej wagi zaznaczyć przedewszystkiem należy, że od szeregu lat już w najrozmaitszy sposób wentylowana i wałkowana sprawa umieszczenia straży ogniowej w odpowiedniej strażnicy weszła nareszcie na właściwe tory, bo zdecydowano w końcu co do placu, na którym mają stanąć nowe remizy (ul. Grunwaldzka, obok nowych domów gminnych), przyjęto kosztorys w wysokości około 200.000 zł. i plan rozbudowy,

Z Zagl. Dąbr.

+ Znow nabój dynamitowy.

Po ostatnim wypadku, jaki miał miejsce w fabryce Wóźniaka Andrzeja przy ul. Aleja w Sosnowcu, gdzie wówczas w piecu hutniczym wybuchł nabój dynamitowy, włożony do plecaka wraz ze szmelcem, Zarząd fabryki polecił dokładnie przeglądać przywieziony szmelc, by uniknąć w przyszłości podobnego wypadku. Ostrożność ta okazała się bardzo słuszną, gdyż onegdaj podczas kontrolowania szmelcu znaleziono nabój dynamitowy, podłożony umyślnie przez kogoś. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

+ Od uderzenia pioruna.

Ubiegłej nocy piorun uderzył w mur w posesji przy ul. Modrzejewskiej 31 w Sosnowcu. Mur rozszarpał się i gruz zatarasował mieszkanie stróża domu Baritomieja Czekaja. Wypadku z ludźmi nie było.

+ Wexle przedwojenne.

W końcu bieżącego miesiąca mija ostateczny termin moratorium dla wexli przedwojennych. Po tym terminie egzekucje z tytułu przedwojennych należności wexlowych miały być dokonywane w drodze normalnej. W ostatniej chwili Ministerjum Sprawiedliwości zdecydowało przedłużyć moratorium o dalsze 6 miesięcy t. j. do dnia 31 grudnia br. Jest to już zdaje się ostateczny termin moratorium, który przypuszczalnie nie będzie więcej przedłużony.

+ Przedłużenie terminu egzaminów dla nauczycieli.

Komisja oświatowa sejmowa uchwaliła wbrew stanowisku rady, przedłużyć okres zdawania egzaminów kwalifikacyjnych przez nauczycieli szkół powszechnych o 2 lata, tj. do sierpnia 1929 roku, a dla wkręś do 1930 roku, tak, że niewykwalifikowani nauczyciele szkół powszechnych mogą być narazie spokojni.

+ Strejk.

W fabryce Meyerholda w Będzinie w jednym z oddziałów fabryki wybuchł wczoraj strejk na tle podwyżki płac, który objął kilkudziesięciu robotników. Zarząd zaofiarował 5 proc. podwyżki płac dziennych, bez żadnych podwyżek akordowych, na co robotnicy się nie zgodzili i proklamowali strejk. Zarząd fabryki, nie mogąc udzielić większej podwyżki, obwieścił, iż jeśli robotnicy nie powrócą do pracy do poniedziałku, dnia 18 bm., wówczas ten oddział, w którym wybuchł strejk, zostanie zamknięty na czas nieograniczony.

+ Robotnicy budowlani grożą strejkem.

Robotnicy związku przemysłu budowlanego zażądali 40 procent podwyżki; warunki ich zostały odrzucone przez pracodawców, którzy zaofiarowali 7 procent podwyżki płac. Zatarę na tle plac trwa dalej i związek przemysłu budowlanego (lewica PPS.) grozi proklamowaniem strejku robotników budowlanych w całym Zagłębiu Dąbrowskim. Z pogroźek strejkowych mocno komunikującego związku można się najwyżej uśmieć. Groźba ta nie przeraża nikogo i na demagogii nie robotnicy nie zyskają, a w razie strejku znajdzie się tysiące innych rąk chętnych i zdalnych do pracy.

rozdzielany etapami na lat kilka i polecono prezydium rozpaść konkurs na przeprowadzenie budowy. Następnie uchwaliła Rada sprawę nowych miejsc postoju dla autodorożek, którym niedawno udzielono koncesji.

Wskutek niejasnej interwencji firmy budowlanej Korna, wszczęła się dyskusja na temat domów robotniczych, wybudować się mających z funduszy wojewódzkich. Wobec pogłoski (obecnie już sprawdzonej) że 10 domków ma otrzymać Cieszyń, a Bielsko żadnego, poleciła Rada zarządowi miasta starać się o przydział bodaj 5 domów dla Bielska, jako miasta nawiedzonego bodajże najbardziej nędzą mieszkaniową. W końcu przystąpiono do obrad nad sprawą zaopatrzenia miasta w wodę. Wnieiony przez Komisję projekt znacznego, bo 100 procentowego podniesienia opłat za wodę dla prywatnych konsumentów, a tylko 40 proc. dla przemysłu po ostrej krytyce został odłożony do jesieni, ażeby za pilną ta sprawa nareszcie z miejsca ruszyła, zobowiązała Rada miejsk. prezydium do przeprowadzenia starań w sprawie uzyskania pożyczki bądźto wewnętrznej, bądźże zewnętrznej na cele wielkiej inwestycji wodociągowej. Na tem zakończono ostatnie zebranie przedwakacyjne. (v-x.)

Trzeba tylko

chcieć
być bogatym.

Kupiec, który zamierza ogłaszać się

Polonii

nie chce być bogatym.

Rzekome nadużycia w Kolejowej Kasie Emerytalnej w Katowicach.

W części nakładu wczorajszej „Polonii” podaliśmy za jednym z pism warszawskich korespondencję z Katowic, w której katowicki współpracownik tego pisma donosi o „wielkich nadużyciach w Kolejowej Kasie Emerytalnej i Chorych przy D. K. P. w Katowicach”.

Pamiętając jednak, że w korespondencjach tego pisma są zazwyczaj wiadomości więcej niż „nieścisłe”, zwróciliśmy się o informacje do miarodajnych czynników. Na skutek tych informacji wycofaliśmy wiadomość z dalszych nakładów „Polonii”, bowiem cała „rewelacyjna” korespondencja o nadużyciach w Kolejowej Kasie Emerytalnej i Chorych, okazała się bezpodstawną napaścią inspirowaną przez firmy konkurencyjne, ubiegające się o roboty budowlane, prowadzone przez Kasę Emerytalną kolei.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, na skutek rozmaitych „donosów”, była przeprowadzona kilkakrotnie kontrola w Kasie Emerytalnej. Ostatnio na polecenie Ministra Komunikacji, przeprowadził kontrolę szczegółową prezes Dyrekcji Kolejowej p. B. Dobrzycki. Kontrola ta wykazała bezpodstawną zarzutów, stawianych przez donosicieli. Po wyczerpującym sprawozdaniu p. prezesa Dobrzyckiego z przeprowadzonej kontroli p. Minister Komunikacji mianował szereg wyższych urzędników Dyrekcji na wyższe stopnie służbowe. Między mianowanymi był również przewodniczący Zarządu Kasy dr. Tad. Hejnar.

Korespondencja katowicka pisma stołecznego dosadnie charakteryzuje metody walki firm konkurencyjnych, ubiegających się o jakieś dostawy rządowe lub też wykonanie obiektów budowlanych.

Spodziewać się należy, że Zarząd Kolejowej Kasy Emerytalnej wyda w najbliższych dniach oficjalny komunikat w sprawie „wielkich nadużyć”, w którym wykaże bezpodstawną sta-

wianych mu zarzutów, oraz wystąpi w drodze odpowiedniej gdzie należy, aby oszczercy i szkodnicy społeczni znaleźli zasłużoną karę.

Budowa portu rzeczno- go w Mysłowicach.

Jak pisaliśmy już swego czasu, w Mysłowicach rozpoczęła się budowa portu rzeczno-ego, mającego w przyszłości odegrać poważną rolę łącznika w komunikacji wodnej Śląska z Gdańskiem i morzem polskim.

W związku z tą budową okazało się konieczne przerzucenie na inne miejsce mostu i usypanie wału zatokowego, któryby jednocześnie był drogą łączącą Mysłowice z b. Kongresówką.

Żelazny most, na silnych filarach oporowych jest już dawno gotowy; wał również jest gotowy i obecnie kończą się prace nad budową drogi wiodącej po wale. Miejsce przeznaczone na przystań zaczęto pogłębiać. Jednocześnie rozpoczęły się roboty regulacyjne na Przemszy, która jest uregulowana, począwszy od mostu kolejowego, za zejściem się Przemszy Białej z Czarną.

Odszkodowanie za zamknięcie fabryk tytoniowych.

Jak powszechnie wiadomo, w r. 1923 wprowadził rząd polski na obszarze górnośląskim Województwa Śląskiego monopol tytoniowy. Wskutek tego niektóre przedsiębiorstwa wyrobów tytoniowych

zostały przejęte na własność tegoż monopolu, inne zaś, mniejsze, głównie w pow. rybnickim, które nie chciały podporządkować się żądaniom Monopolu Tytoniowego zostały zamknięte.

Właściciele tych zamkniętych przedsiębiorstw wnieśli wskutek tego skargę na rząd polski do Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska. Siedzibą tego trybunału jest, jak wiadomo, miasto Bytom. Przewodniczącym tego trybunału jest profesor belgijski p. Kaekenbeck, sędziami zaś ze strony polskiej prezes Senatu sędzia Kałusniński z Warszawy oraz ze strony niemieckiej prezes sądu okręgowego z Bytomia sędzia Schneider.

Rzekomi poszkodowani, w liczbie 14, których kapitał zakładowy zamkniętych przedsiębiorstw miał wynosić 130 000 mk. niem., roczny zaś obrót ca. 500 000 mk. n., zatrudniać zaś mieli 200 robotników, zażądali odszkodowania od rządu polskiego w wysokości łącznej sumy 535 000 franków szwajcarskich (około 1 miliona zł.).

Pierwszy termin w tej sprawie odbył się w dniu 11 marca br. w Bytomiu przed wspomnianym Trybunałem. Jednak już na tym terminie obie strony zgodziły się na układy dobrowolne. Wobec tego Trybunał Rozjemczy sprawę narazie zawiesił. W ostatnich tygodniach układ dobrowolny istotnie też został zawarty. Stronę rządu polskiego zastępował w tym wypadku konsul generalny dr. Szczepański, zaś owoych 14 skarżących adwokat z Bytomia dr. Neumann oraz dr. Fränkel.

Suma odszkodowawcza, na jaką zgodzono się w drodze dobrowolnej umowy, równa się jednak prawie że w całości sumie, żądanej przez skarżących. To znaczy, że rząd polski wypłaci im w najbliższych dniach około jednego miliona zł. tytułem odszkodowania za zamknięcie swego czasu przedsiębiorstwa.

Jakkolwiek jest słuszne, ażeby poszkodowani przez państwo obywatele otrzymywali za to odszkodowanie, to jednak uważamy, że przy umiejętnym załatwianiu tej sprawy mogłoby być tak wysokich strat — jednego miliona zł. — dla skarbu państwa uniknąć.

Już swego czasu, przy likwidacji tych przedsiębiorstw w latach 1923-24 sprawa narobiła na Śląsku dużo złej krwi i niepotrzebnie wywoływała niezadowolenie wśród ludności Śląska.

Obecnie skarb państwa musi za te błędy jeszcze dopłacać.

Jeśli sprawę tę poruszamy, to dlatego, że również niejasna i wiele niezadowolona na Śląsku wywołująca jest sprawa spirytusowa. I ta kwestia oparła się o Trybunał Administracyjny w Katowicach. Pragnęlibyśmy, żeby czynniki rządowe tej sprawy lepiej dopilnowały. Mamy nadzieję, że skarb państwa w tym wypadku zostanie uchroniony należycie.

Zakończenie awantur w więzieniu w Będzinie.

PERTRAKTACJE Z KOMUNISTAMI. ZAKOŃCZENIE GŁODÓWKI.

Onegdajszy dzień w więzieniu w Będzinie nie przeszedł bez awantur.

Całe popołudnie więźniowie-komuniści krzyczeli bez przerwy i śpiewali. Okrzyki pod adresem władz polskich, rządu itp. rozlegały się co chwile.

Na murach więzienia w dalszym ciągu widniały transparenty z antypaństwowymi napisami i zdjęć ich nie można było, gdyż do policjantów usiłujących zdebrać transparenty, komuniści rzucali cegłami, szkłem, butelkami itp.

Dopiero po przybyciu inspektora okręgowego więziennictwa p. Skubińskiego i podprokuratora Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Kamińskiego, w więzieniu nastąpiła cisza, gdyż rozpoczęto prowadzić „pertraktacje” z zabarykadowanymi komunistami.

Pertraktacje te prowadzono do późnego wieczoru. Komuniści wysunęli 18 „skromnych” żądań, jak np. cele mają być zawsze otwarte(?), więźniowie mają mieć prawo dwa razy w tygodniu do dwugodzinnych odwiedzin bez żadnej kontroli, codziennie 6 godzin spaceru itd.

Szczegółowy przebieg pertraktacji podamy w jutrzejszym numerze. Narazie zaznaczamy, iż zakończyły się one przerwaniem głodówki i zdjęciem „barykad” w celach. W całym więzieniu panuje spokój.

Delegaci z Warszawy wczoraj opuścili Będzin.



O odszkodowania rolnikom

Z ROZDZIENIA-SZOPIENIC.

Rolnicy z Rożdzenia-Szopienic od wielu lat narażeni są na olbrzymie straty, bowiem gazy z cynkowni i hut koncernu Giesche niszcza nie tylko zboża, drzewa owocowe, ale nawet i trawę, tak, że małorolni nie mają nawet gdzie paść kóz.

Coprawda koncern Giesche płaci poszkodowanym rolnikom odszkodowanie, jednakże ci twierdzą, że odszkodowanie to nie stoi w żadnym stosunku do wyrządzonych przez gazy szkód. Ażeby ustalić

wysokość szkód bawiła przed paru dniami w Rożdzeniu-Szopienicach komisja rzeczoznawców w osobach: pp. prof. Piekarskiego, p. dyr. Śl. Izby Rolniczej Panieńskiego i p. Kawkę z Chorzowa. Komisja ustaliła, że gazy niszcza 60 proc. do 100 proc. plonów w okolicy Rożdzenia-Szopienic i wskutek tego odszkodowanie za wyrządzone szkody rolnikom musi być znacznie podwyższone.

Z sali sądowej w Katowicach.

PRZESTROGA DLA SAMOZWAŃCZYCH SZOFERÓW.

Pewnego dnia w grudniu ub. roku policjant wieczorem zauważył auto, kierowane jakąś niepewną ręką, które szybko przemknęło koło niego. Z powodu tego, że było już ciemno, a do tego padał deszcz ze śniegiem, przyczem światła przy aucie były przyćmione, policjant pomyślał, że niemiłostwo w takim razie o wypadku i rzeczywiście: na zakręcie auto najechało na jakąś kobietę, popychającą wózek. Kiedy policjant zbliżył się, auto uknęło tak, że nawet numeru nie można było zauważyć, szczęście kobieta była tylko lekko poturbowana. Tymczasem złośliwe auto na innej ulicy najechało znów na inną kobietę, popychającą wózek i tym razem kobieta została tak poturbowana, że trzeba było ją odwieźć do szpitala. Teraz już auto nie mogło uknąć bez-

karnie, gdyż policjant zażądał, aby zraniona kobietę odwieziono do szpitala. Przy wylegitymowaniu szofera okazało się, że jest to p. Stanisław Pawlak, prokurent pewnej firmy handlowej w Katowicach, który nie ma zezwolenia na prowadzenie auta.

Na rozprawie sądowej dnia 13 lipca br. przed sądem powiatowym w Katowicach oskarżony przyznaje, że najechał na kobietę z powodu ciemności, lecz kobieta ta nie była bardzo pokaleczona, gdyż nawet nie przyjęło jej do szpitala.

Sąd po naradzie uznał oskarżonego winnym urazu cielesnego i skazał go na 50 złotych grzywny, a za kierowanie autem bez zezwolenia na 20 złotych grzywny.

BEZ BILETU.

Niejaka Emilia Pawliczek w kwietniu ub. roku, mając bilet peronowy, przyjechała z Katowic do Bogucic i tam przy wyjściu została zatrzymana przez kolejarzy, którzy sprawę skierowali do sądu.

Na rozprawie sądowej dnia 13 lipca br. przed sądem powiatowym w Katowicach oskarżona przyznaje się do winy, lecz tłumaczy się tem, że będąc na peronie, gdzie odprowadzała znajomych, weszła razem z nimi

do pociągu w chwili, gdy pociąg ruszył i nie mogła już wysiąść i chcąc niechcąc, musiała jechać do Bogucic. Uważa jednak, że nie poszkodowała kolei, gdyż bilet do Bogucic kosztuje też 20 groszy z Katowic, a więc mając bilet peronowy, który kosztuje 20 groszy, nie poszkodziła kolei.

Sąd po naradzie uznał oskarżoną winną i skazał ją na 3 złote grzywny lub na 1 dzień więzienia.

ZA NIEPRAWNE POBIERANIE ZASILKU.

Niejaki Peszur Antoni, bezrobotny z Siemianowic pobierał w ubiegłym roku zasiłek i dopiero po kilku miesiącach dowiedziano się, że Peszur ma pracę i wobec tego pobiera zasiłek nieprawnie. Sprawę skierowano do sądu. Na rozprawie sądowej dnia 13 lipca br. przed sądem powiatowym w Katowicach oskarżony tłumaczy się, że miał pracę, ale zarabiał

tak mało, że nie wystarczało mu na utrzymanie całej swej licznej rodziny. Wobec groźby mu niedzy nie mógł zrzec się pobierania zasiłku.

Sąd uznał go winnym, a z powodu tego, że oskarżony był już kilkakrotnie karany sąd skazał go na 14 dni więzienia.

Wukas.

Siła ludzka w liczbach.

Lekarz francuski Piguet wynalazł osobliwą metodę mierzenia siły ludzkiej: bierze się cyfrę wysokości ciała w centymetrach i odejmuje się od niej sumę liczb, wyrażających objętość piersi, również w centymetrach i wagę w kilogramach. Naprz. młodzieniec 20-letni ma 80 cm. obwodu piersi, wagę 60 kilo, suma więc wyraża się liczbą 140; odjąwszy od jego wysokości — 160 cm. owe 140, otrzymamy 20, która to cyfra ma być skalą jego siły cielesnej. a siła jest o tyle większa, o ile owa skala wypadnie mniejsza. Tak więc: skala poniżej 10 oznacza bardzo wielką siłę, 10—15 wielką, 15—20 dobrą, 20—25 średnią, 26—30 słabowitą, 30—35 słabą. Doświadczenia, poczynione przez Piguetę ze 150 rekrutami, potwierdziły te obliczenia.

Samochód w przepaści.

Na drodze Saint Gothardzkiej, między miejscowościami Goeschenen i Andermat (przy słynnym Czarcim Moście) spadł w przepaść samochód wiozący 8 pasażerów. Dwie osoby zostały zabite na miejscu, dwie ciężko ranne, cztery zaś (wśród nich właściciel samochodu) lekko ranne.

Program radiowy

na czwartek 14 bm.

Warszawa 1.111.
12—15 Komunikaty. 17—18 Odczyty. 18 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”. 19—19.15 Komunikaty PAT. 19.15 do 19.35 Rozmaitości. 19.35—20 Odczyty. 20.15 Transmisja koncertu z „Doliny Szwajcarskiej”.
Kraków 422.
17.30—18 Odczyty 18—19 Transmisja z Warszawy. 19—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.35 „Skrzyżka Poczta” — inż. Broniewski. 19.35 do 20 Odczyty p. t. „Bastyja” wygłosi p. Franciszek Błoński. 20.15 Transmisja z Warszawy.
Poznań 273.
14.00 Komunikaty giełdowe. 17.30—19.00 Transmisja muzyki z kawiarni. 19.00—19.15 Nadprogram. 19.15—19.40 Odczyty. 19.40—20.00 Komunikaty gospodarcze. 20.00—22.00 Program uroczysty poświęcony uczczeniu francuskiego święta narodowego. 22.20—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu”.
Wrocław 322.6.
16.30—18.00 Koncert popołudniowy. 20.15 Transmisja z Lunapark. Koncert popularny.
Praga 348.9.
17.00 Koncert.
Łondyn 361.4.
16.00 Koncert: Sekstet Crufts'a. 17.15 Program dla dzieci. 21.35 Koncert orkiestry detel i sopranu. 22.30—24.00 Jazzband w hotelu Savoy.
Rzym 449.
21.10 Wyjaski z opery „Fedora” Giordano. 23.25 Ostatnie wiadomości.
Berlin 483.9.
17.30—18.30 Muzyka nowoczesna. 22.30—0.30 Muzyka taneczna kapeli Hoffmanna.
Wiedeń 517.2.
11.00 Koncert przedpołudniowy. 16.15 Koncert popołudniowy. 20.05 Koncert orkiestry Ganglberger.
Paryz-Clilchy (Radio-Paris) 1750.
12.30—14.00 Koncert orkiestry Locatelli. 21.30 Jazzband. W antrakcie.

ZE SPORTU.

MECZ LEKKOATLETYCZNY WĘGRY — POLSKA.

Wobec przełożenia terminu zawodów rewanżowych Polska — Włochy na rok 1928, P. Z. L. A. zaproponował Węgierskiemu Zw. Lekkoatletycznemu mecz lekkoatletyczny reprezentacji Węgier — contra Polska. Zawody te odbyć mają się w dniu 7 września br. w Warszawie.

NASI LEKKOATLECI NA MISTRZOSTWACH POLSKI W WARSZAWIE.

Sport lekkoatletyczny na Śląsku ogarnął wprawdzie szerokie masy, jednak pod względem jego poziomu znajduje się jeszcze w powłakach. Mamy dużo sportowców, brak nam jednak dobrej klasy. Nie możemy się równać z czołową klasą Polski i długo jeszcze pracować musimy, by górnoślązacy mogli reprezentować barwy Polski w międzynarodowych spotkaniach. Tegoroczne mistrzostwa Polski dały nam pogląd, porównujący nasze siły z siłami w innych dzielnicach Polski. W ogólnej punktacji zdobyliśmy „fuksem” jeden punkt.

Do Warszawy wyjechali: z K. S. Różdżeń-Szopienice: 1) Amand Rojek, 2) Jerzy Anders, 3) Bruno Horn i 4) Władysław Lebiecz. Z K. S. „22” Mała Dąbrówka 1) Karol Rzepus i 2) Edward Kasprzyk.

Rojek brał udział tylko w biegu płaskim na 400 m. Jest on na Śląsku najlepszym zawodnikiem i spodziewano się, że zajmie jakieś miejsce. Nie zawiódł też pokładanych w nim nadziei, bo biegł lepiej niż zwykle, napewno poprawił rekord Śląski (czas niestety nie był mierzony), jednak w Polsce mamy dużo lepszych zawodników od Rojka. W przedbiegach Rojek ma szczęście biec w najsłabszej grupie, w której z trudem zajął drugie miejsce, bijąc tylko Skierczyńskiego (AZS. Warszawa). W finale nie biera udziału Rotherth (Polonia) i Weiss (AZS). Rojek zajmuje wobec tego czwarte i ostatnie miejsce. Jeżeli zestawimy wszystkich specjalistów Polski w biegu na 400 m., to Rojek mógłby być zaliczony na 8 lub 9 miejsce, chociaż w mistrzostwie zajął czwarte. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Rotherth, Weiss, Biniakowski (Bydgoszcz) są lepsi. Równą klasę z Rojkiem przedstawiają Drozdowski (Cracovia), Bukowski (Cracovia), Maszewski (Piotrków) i może jeszcze wielu innych. Nie powinniśmy się ludzi, że Rojek należy już do czołowej klasy. Mamy jednak nadzieję, że ambitny i wzorowy ten sportowiec Śląski wyszkoli się jeszcze na lepszego zawodnika.

Jerzy Anders startował w biegu 110 m. przez płotki. Specjalnie sprzyjało mu szczęście, bo w przedbiegach dostał się do bardzo

słabej grupy, w której pierwszy miał gorszy czas od ostatniego w grupie poprzedniej. W pierwszym przedbiegu: 1) Dobrowolski 16.6 s. 2) Trojanowski o dłoń, 3) Gawenda (AZS. Lwów) w czasie 17 s. 4) Osiecki (AZS. Warszawa) w czasie 17.4 s. W drugiej grupie: 1) Mierzejewski 18.2 s. 2) Anders, 3) Mokrzycki (Piotrków). W finale Andersowi udaje się pobić Mierzejewskiego. I tutaj nie możemy przyznać Andersowi trzeciego miejsca w Polsce. Przed nim jest cały szereg zawodników, którzy uzyskali o wiele lepszy czas. Pomijając tych, którzy fatalnym losem na zawodach o mistrzostwo pokrzywdzeni zostali, mamy jeszcze dalszych specjalistów w znakomitym Kostrzewskim, Cejziku, Nowosielskim i t. d. Nie ludźmy się.

Edward Kasprzyk brał udział w dwóch konkurencjach. W biegu na 5000 m., gdzie przybył jako piąty i przedostatni. 1) Freyer przeszło o jedno okrażenie przed Kasprzykiem z różnicą około 68 sekund. 2) Sawaryn zwyciężył z trudem Sarneckiego (Warszawianka). Ci trzej tworzyli specjalną grupę, do której mógłby być zaliczony jeszcze Boski. Czwarte miejsce zajął Motyka (AZS. Kraków) przed Kasprzykiem, którego sekces odnosił się tylko do Starosty (Łódź). Nie startowali Szelestowski, Łukasiewicz, Szwarc i kilku poważnych zawodników warszawskich.

W biegu 10.000 m. Kasprzyk zajął również przedostatnie miejsce jako szósty, przed Nogajem (Poznań). 1) Freyer, 2) Szelestowski, 3) Sawaryn, 4) Łukasiewicz, 5) Motyka. Na długich przestrzeniach Kasprzyk może się przedrzeć przebiec do czołowej klasy aniżeli jego poprzednicy. Nie ma tutaj tak wielkiej konkurencji.

Karol Rzepus specjalizuje się w biegach na 800 m i 1500 m. Polska w tych konkurencjach stoi na europejskim poziomie wobec czego niedziwne, że Rzepus, trenujący dopiero od roku, nie zebrał żadnych laurów. Do zawodów stanęło 12 zawodników. Pobito rekord Polski 4:06 — min. 1) Forys, 2) Malanowski, 3) Jaworski, 4) Halicki (Wilno), 5) Sidorowicz (Wilno) 4:10 min., 6) Oldak, 7) Szwarc (Poznań), 8) Rzepus w czasie 4:15 min., a więc o pięć sekund lepszy od rekordu Śląskiego. Jego ósme miejsce jest faktycznie ósmym w Polsce i mamy nadzieję, że wkrótce wybił się on jeszcze o parę sześciu w górę. W biegu na 800 m. spisał się Rzepus również bardzo ładnie, brak mu jednak jeszcze taktyki w przedbiegach. Zamiast oszczędzać siły, wyładował całą swoją energię w przedbiegu, zajmując drugie miejsce za Malanowskim w czasie 2:05 min. Pobit Sidorowicza (Wilno), 4) Meyro (Polonia), 5) Kostrzewskiego (AZS).

6) Guhl (Bydgoszcz), 7) Karczewski (AZS.) i Antes (Kraków). W finale Rzepus niepotrzebnie cały czas prowadzi i „puchnie”, zajmując ostatnie miejsce jako siódmy. Trening i nabranie rutyny na częstszych zawodach mogą doprowadzić Rzepusia bardzo szybko do czołowej klasy Polski.

Nie ludźmy się jednak, że mamy już czołowych lekkoatletów, mogących reprezentować barwy Polski.

GÓRNY ŚLĄSK — LWÓW.

Rewanżowe spotkanie reprezentacji Lwowa z reprezentacją lekkoatletyczną Górnego Śląska odbyć ma się w dniu 18 września na stadionie w Król. Hucie z okazji uroczystego poświęcenia stadionu. Walka toczyć będzie się o puchar „Targów Wschodnich”, który w pierwszym spotkaniu zdobyty został przez reprezentację Lwowa. Zawody te budzą zrozumiałe zainteresowanie, bo po raz pierwszy zawodować będą na Śląsku sławni lekkoatleci polscy, jak porucznik Baran, rekordzista w rzutach kulą i dyskiem, kpt. Łucki, który zdobył 3 miejsce w rzucie kulą na mistrzostwach, Sawaryn doskonały długodystansowiec, Gawenda znakomity płotkarz, Kuchar i Nowosad, znakomici w skoku wzwyż, wreszcie Smakulski, nieoficjalny rekordzista w rzucie oszczepem, który uzyskał wynik przeszło 58 metrów.

MECZ KOBIECY POZNAŃ — GÓRNY ŚLĄSK

Projektowany mecz kobiecy lekkoatletyczny między reprezentacją Poznania a reprezentacją Górnego Śląska odbyć ma się również 18 września na stadionie w Król. Hucie. Reprezentacja Poznania składać będzie się z zawodniczek K. S. „Warta”.

HALA GIMNASTYCZNO-SPORTOWA W KATOWICACH.

Magistrat miasta Katowic buduje w parku Kościuszki na terenie między ogrodem Noglika a boiskiem 1. F. C. halę wystawową na mającą się odbyć w drugiej połowie września wystawę gospodarczo-spożywczą. Budowa hali jest tak przewidziana, że po wystawie hala służyć może do celów sportowych. Będzie tam mała bieżnia oraz miejsce do rzutów i skoków. W hali przeprowadzane być mogą zawody w koszykówkę, pióstówkę, siatkówkę, lekkoatletyczne, bokserskie, zapasnicze i podnoszenie ciężarów. Będzie to druga kryta hala gimnastyczno-sportowa w Polsce. Sportowcy powstanie hali zawdzięczać mogą radcy Sikorskiemu, który stara się sportowcom jak najbardziej dopomóc.

BIEG KOLARSKI ZAKOPANE — KRAKÓW.

Fabryka czekolady „Suchard” w Krakowie ofiarowała puchar jako nagrodę dla zwy-

cięcy w biegu kolarskim Zakopane—Kraków. Nagroda jest wędrowną i przechodzi na własność zawodnika, po trzykrotnym jego zdobyciu. Puchar zdobyć może tylko obywatel Polski.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W SZOPIENICACH

odbędą się w niedzielę o godz. 10-tej. Konkurencje są następujące: biegi: 100, 200, 400, 800, 1500 i 5000 m.; skoki: wzwyż, w dal i o tyczce; rzuty: kulą, dyskiem i oszczepem; bieg przez płotki 110 m.; sztafeta 4×100 m. i 800×400×200×100 m. Będą to najładniejsze zawody w roku bieżącym.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W CZERWIONCE.

K. S. „23” w Czerwionce przeprowadza w nadchodzącą niedzielę zawody lekkoatletyczne. Zwycięzcy otrzymają nagrody. Konkurencje: biegi: 100 m. i 4×100 m.; rzuty: kulą i dyskiem; skoki w dal i wzwyż. Zgłoszenia kierować należy pod adresem: p. Rolnik, Czerwionka. Udział w zawodach brać mogą wszyscy obywatele polski.



W. K. Katowice. Elektryczne światło polega na praktycznym zastosowaniu Darvy'ego, że pomiędzy dwoma węglami nieco od siebie oddalonymi przy przebieganiu prądu o znacznym napięciu powstaje jasna smuga świetlna. Po długoletnich doświadczeniach Edison (a przed nim jeszcze Rosjanin Jabłoczkina) skonstruowali ulepszoną lampkę elektryczną.

Pierwszy samolot poruszany działaniem pary zbudował już Cugnot w r. 1769.

Samolot wynaleźli bracia Wright (Amerykanie). W roku 1907 pierwsze próby. Pierwszy zwycięzca powietrza — lotnik i wynalazca Francuz Beeriot (przełot nad kanałem La Manche).

Radio znalazło zastosowanie na podstawie wynalazku Marconiego, telegraf bez drutu, jako ulepszenie i zastosowanie do telefonu bez drutu. W pełni ulepszeń i rozwoju znajduje się dopiero od 3 lat.

X. A. K. Miedźna. W sprawie przeliczenia mk. niem. z roku 1922, zapisanych jako spłata spadkobiercom radzimy udać się do notariusza Lercha w Pszczynie, przedkładając mu równocześnie zapis i wyciąg z księgi grun- towej.



Wiadomości gospodarcze.

—oOo—

KONFERENCJA GUBERNATORÓW BANKÓW EMISYJNYCH.

Jak donoszą pisma zagraniczne z inicjatywy dyrektora „Federal Reserve Banku”. Stroną ustanowiono na konferencji gubernatorów banków emisyjnych, za pośrednictwem Banku Francuskiego, Holenderski Bank emisyjny agentem dla pożyczki 20 milj. dol. przeznaczonych dla Banku Polskiego na stabilizację waluty. Pożyczkę ustanowił ma „Federal Reserve Bank” wraz z konsorcjum złożonym z 15 europejskich banków emisyjnych. Kwota 20 milionów rozłożona będzie na poszczególne banki emisyjne w stosunku do ich zasobów i znaczenia. Bank szwajcarski partycypować będzie w pożyczce w wysokości pół miliona dolarów, Federal Reserve Bank — 3 miliony. Realizacja tej operacji zajmie się „Niederlandische Bank”, który pozostaje w stosunkach z Bankiem Polskim.

Drugim punktem narad na Long Island była sprawa dyspozycji zasobów złota banku francuskiego. Plan rewolucyjny Poincarégo był ostro krytykowany ze strony angielskiej i amerykańskiej. Zarówno „Federal Reserve Bank” jak również Bank Angielski stoją na stanowisku, że ustawaowa stabilizacja franka na podstawie obecnego kursu może uzdrowić francuskie stosunki kredytowe i jest dostateczna.

PERTRAKTACJE NIEMIEC I CZECHOSŁOWACJI W SPRAWIE TRAKTATU HANDLOWEGO.

Do Pragi wróciła z Berlina delegacja handlowa czechosłowacka celem otrzymania nowych instrukcji od rządu, dotyczących prowadzonych pertraktacji w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Konferencja ma być wznowiona w Berlinie w połowie bm.

—oOo—

TOWARZYSTWO KOLEI RZESZY ZAMIERZA KUPOWAĆ PODKLADY ZA GRANICĄ.

Według doniesienia berlińskiego „Deutsche Tageszeitung” Towarzystwo Kolei Rzeszy w roku bieżącym zamierza swe zamówienie na dostawę podkładów kolejowych skierować ponownie zagranicę, ponieważ, jak się okazuje, podkłady wyrobu niemieckiego są znacznie droższe. Dziennik protestuje przeciwko temu zamiarowi Towarzystwa Kolei Rzeszy, wskazując, że już przed paru laty w związku z zamówieniami podkładów kolejowych w Polsce opinia publiczna niemiecka zgłosiła jednomyślnie protest przeciwko temu, przypominając, że koniunktury w gospodarce leśnej Niemiec nie przedstawiają się obecnie dobrze. „Deutsche Tageszeitung” twierdzi dalej, że cena okraglaków zagranicznych w ostatnich miesiącach wzrosła i w dalszym ciągu zwa-

szcza w Polsce musi wzrastać. Dziennik wzywa przeto Towarzystwo Kolei Rzeszy, aby za wzorem górnictwa niemieckiego raczej dopłaciło pewien procent do dostaw na podkłady kolejowe i nie wystawiało na niebezpieczeństwo interesów ludności i własnych.

—oOo—

KATOWICKIE CENY ORJENTACYJNE na zboże w dniu 13 lipca br.

Zyto stare	57 50
Pszensica	60 —
Owies kraj.	46—48 —
Jęczmień zwyczaj. st.	54 —
Maka żytnia 65 proc.	77 —
Łubin żółty	33—33 50
Otręby żytnie	33 —
Otręby pszenne	30 —

franco stacie odbiorcze na Górnym Śląsku.

—oOo—

BANK POLSKI ODDZIAŁ W KATOWICACH płać 13 lipca br. za:

Dol. amerykańskie	8.91	8.88	8.87
Funt angielski	43.32	43.32	43.23
Fr. szwajcarskie	171.77	171.43	171.43
Fr. francuskie	34.88	34.81	34.81
Fr. belgijskie	24.75	24.70	24.70
Liry włoskie	48.35	48.25	48.25
Flor. holend.	357.50	356.78	356.78
Korony czeskie	26.44	26.39	26.39
Korony szwedzkie	238.40	237.92	237.92
Korony duńskie	238 —	237.52	237.52
Korony norweskie	230.20	229.74	229.74

S. austriackie	125.54	125.29
Mk. niemieckie	211.30	210.88
Dolary kanadyjskie	8.90	8.86
Gd. gdańskie	172.45	172.11
1 gram złota	5.92	
1 gram srebra	0.152	
1 złoty w zlocie	172.30	
1 Mk. niem. w zlocie	2.1270435	

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 13. 7. (wl. k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 891 i pół, sprzedaż 894, kupno 889. Cafe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar w obrotach prywatnych 892 i jedna czwarta. Rubel złoty 461 i pół. 100 złotych w zlocie 172.30. Z papierów procentowych mocniejsza dolarówka, słabsza 6 proc. pożyczka dolarowa. Listy zastawne miały tendencję mocniejszą, obroty żywsze. Dla akcji tendencja mocniejsza.

Warszawa, 13. 7. (PAT) Papiery państw.: 5 proc. pożyczka konwers. 62 00, 6 proc. pożyczka dolarowa 83 00, dolarówka 54 00 — 54 25, pożyczka kolejowa 102 50 — 103 00, pożyczka kolejowa konwers. 61 00, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92 00, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92 00.

Warszawa, 13. 7. (PAT) Akcje: Bank Dyskontowy 130 00, Bank Handlowy 6 60, Bank Polski 133 50 — 135 00, Bank Sp. Zarobkowych 73 00 — 72 50, Czersk 0 80, Warsz. Cukier 4 00 — 4 20, Warsz. Węgiel 80 00 — 82 00.

Berlin, 13. 7. P(AT) Dewizy wschodnie: Wyplaty na Warszawę 46 97 — 47 175, na Katowice i Poznań 46 95 — 47 15, na Rygę 80 96 — 81 32, na Kowno 41 50 — 41 62, na Rewel 1121 — 1127, złoty 46 95 — 47 35.

GIELDY TOWAROWE. ZBOŻE.

Poznań, 13. 7. (PAT) Giełda zbożowa: Zyto 48 75 — 49 75, pszenica 49 75 — 52 75, jęczmień 46 00 — 48 00, owies 40 50 — 51 50. Berlin, 13. 7. (PAT) Giełda zbożowa: Zyto 255 00 — 257 00, jęczmień jary 240 00 — 273 00, jęczmień zimowy 192 00 — 196 00, owies 251 00 — 258 00, kukurydza 185 00 — 187 00, maka pszena 35 75 — 37 75.

METALE.

Londyn, 13. 7. (PAT) Giełda metalowa: Miedź Standard gotówka 53 i pięć ósmych — 53 i trzy czwarte, 3 mies. 54 i jedna czwarta — 54 i trzy ósme, elektrolitowa 59 i trzy czwarte — 60 i jedna czwarta.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogai Katowice.

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 13. VII. 1927 r.

DEWIZY	Stopy dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowicach (**)	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				Sprzedaz	Kupno									
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47.175	43.50	—	—	—	58.—	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47.15	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. zł.	—	—	—	—	81.81	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20.45 1/4	23.74 —	—	—	—	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	124.71	124.09	—	—	58.68	34.91	13.90 1/2	—	—	123.38	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	—	807	—	—	—	72.25	—
Budapeszt	7	105.01	100.000 k. w.	—	—	—	—	—	27.85	—	—	—	3.245	—
Holandja	3 1/2	208.31	100 gd. h.	359.25	357.45	—	—	168.99	12.11 15/16	40 05 3/4	—	—	90.55	—
Kopenhaga	5 1/2	133.88	100 k. d.	—	—	—	—	112.76	18.16 1/2	26.72 1/2	—	—	208.13	—
Londyn	4 1/2	25.22	1 £.	43.54	43.32	—	—	20.475	—	4.85 1/2	—	—	138.90	—
Nowy-Jork	3 1/2	5.18	1 \$.	8.95	8.91	—	—	4.217	4.85 15/22	—	—	—	25.22 3/8	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.12	34.94	—	—	16.515	124.01	3.91 1/2	—	—	5.19 11/16	—
Praga	6	105.01	100 k. czesk.	26.50	26.44	—	—	12.496	163.81	—	—	—	20.345	—
Rzym	7	100	100 l.	48.72	48.48	—	—	22.935	89.50	5.43	—	—	15.40	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.58	171.72	—	—	81.20	25.22 3/8	19.24 1/2	—	—	28.23	—
Stockholm	4	138.88	100 k. szw.	—	—	—	—	112.99	18.13 —	26.78 —	—	—	139.10	—
Wiedeń	7 1/2	105.01	100 szyl.	125.21	125.59	—	—	59.40	34.50	—	—	—	73.125	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalane przez B. Śląski — Banque de Silésie

KONIAK



SZUSTOWA

Na Międzynarodowych Wystawach nagrodzony najwyższymi nagrodami
GRAND PRIX — RZYM 1926.

Wolne posady

POMOCNIK ze garmistrzowski od zaraz potrzebny. Paweł Kmiecik, Nowa-Wieś, Sienkiewicza 1. 2810 a.

DZIELNI monterzy do centr. ogrzewania mogą się zaraz zgłosić do F-y Triton, Katowice, ul. Wawelska 1. 2854 a.

POTRZEBNA b. dobra maszynistka Polka władająca biegle językami polskim i niemieckim ze znajomością stenografii. Do objęcia posady potrzebne polecenia osób znanych. Pracy 5 do 6 godz. dziennie w godzinach porannych. Oferty z życiorysem i z odpisami świadectw nadsyłać pod „Maszynistka Polka“ do red. „Polonii“.

POTRZEBNA dziewczyna do szycia woreczków. Zgłoszenia Głowacki Stanisław, Mysłowice, Modrzewowska nr. 1. III piętro. 3866 a.

Poszukują pracy

WYKWAŁIFIKOWANA siła w dziale węglowym polski i niemiecki język w słowie i piśmie, pierwszorzędne referencje. Łaskawe zgłoszenia pod „Sierpień“ do „Polonii“ 2844 a.

ZA wyrobienie stałej posady inżyniera kierownika ruchu (Betriebsleiter) w fabryce maszyn lub odlewni, dam 1—2000 zł, zależnie od wysokości pensji. Oferty do „Polonii“ pod „W. W. nr. 2860 a.“

MAGISTRA farmacji poszukuje praktyki w aptece. Zgłoszenia pod „Praktyka“ do Administr. „Polonii“, Katowice. 2856 a.

CZELADNIK rzemieślnik lat 23 poszukuje praktyki. Zgłoszenia Głowacki Stanisław, Mysłowice, Modrzewowska nr. 1. III piętro. 2869 a.

Inteligentna wdowa poszukuje zalecia ew. jako towarzysza na letnisko u starszej pani lub pana. Oferty do „Polonii“ pod „Zofia“ 2861 a.

Kupna
FORTEPIAN używany kupię. Oferty do „Polonii“, Rybnik pod „Gotówka“ 2864 a.

SPRZEDAŻ
NIEBYWAŁA OKAZJA! Wielki trzypiętrowy dom handlowy w najlepszym położeniu centrum Bydgoszczy, za 1 i pół roku całe wolne sklepy, mieszkanie wczesne, ponieważ w przetargu przymusowym za 38 tysięcy, przy wpłacie 12 tysięcy zł, natychmiast na sprzedaż. Tylko szybko decydujący się reflektanci będą uwzględnieni. — Zgłoszenia „Fortuna“ Bydgoszcz, Długa nr. 35. Bg 1202 2861 a.

SPRZEDAŻ
PRZYSTAPIE jako wspólnik do solidnego przedsiębiorstwa z kapitałem 20 000 zł. Kapitał i dochody zabezpieczone. Oferty do „Polonii“ pod „Wspólnik“ 2859 a.

KTO wypożyczy 300 złotych do 15. 10. br. dam procent oraz odnajmę 2 pokoje umeblowane. Oferty do „Polonii“ pod „Z. M. nr. 2861 a.“

SPRZEDAM łódkę prisma tyczną lub zamienię na aparat fotograficzny form. pocztówkowego. — Zgłoszenia do „Polonii“ pod „Łódkę“ 2862 a.

Obrót pieniężny
MŁODY ekspedjent branży kol. - spożywczej, z kaucją 2000 zł. przyjmie posadę od 1 sierpnia w większym interesie, może być na wyjazd. Zgłosz. do „Polonii“, Sosnowiec, pod „Kawaler“ 2851 a.

POSZUKUJE Spółniczek lub spółnika do restauracji i de-stylu z kwotą 4000 zł. Zgłoszenia do „Polonii“ pod „M. M.“ 2870 a.

WYPOŻYCZE 1000 dolarów na pierwszy numer hipoteki re- alności, procent od umowy. Zgłoszenia do „Polonii“ pod „Dolary“ 2857 a.

POSZUKUJE dużego próżnego pokoju lub dwóch małych z używalnością kuchni. Oferty do „Polonii“ pod „Pokój“ 2863 a.

MIESZKANIE czteropokojowe z wygodami w najlepszej dzielnicy Bydgoszczy, trzy balkony, parkiet etc. zamienię na takie same w Katowicach. — Oferty do „Polonii“ pod „Zamiana“ 2858 a.

POSZUKUJE Matrymonialne

WYJDZIE za- maż wiele za- możnych pań, bogatych cudzo- ziemek, właścicielek realności za panów równie nie posiadających majątków. Wiadomość odkro- tnie. Tysiąc pism dziękczyn- nych. Stabrey, Berlin 113. Stol- pischerstr. 48.

PEŁNE MORZE pensjonat pod chorągiewką po- leca pok. wraz z dobrym utrzy- maniem na sier- pień zł. 7.50 — wrzesień zł. 6. Piękna wielka plaża, lasek sos- nowy. W. Szen- kinówna p. Kro- kowo, powiat Morski.

ZAKOPANE „Ermitaż“ ul. Chałubińskiego, pensjonat luk- susowy, wy- smienita kuch- nia, dobre po- łożenie, tele- fon międzymia- stowy nr. 10. 2804 a.

HEL KUZNICA. Pensjonat He- leny Szlencza- kowej. Plaże piasek, las sosnowy, czy- ste słoneczne pokoje. Kuchnia wykwintna, sa- la balowa, Dan- cing, orkiestra. Zgłoszenia na miejscu. 2865 a.

PEŁNE MORZE pensjonat pod chorągiewką po- leca pok. wraz z dobrym utrzy- maniem na sier- pień zł. 7.50 — wrzesień zł. 6. Piękna wielka plaża, lasek sos- nowy. W. Szen- kinówna p. Kro- kowo, powiat Morski.

ZGUBIONO portfel zawierają- cy kartę cyr- kulacyjną, ksa- żeczkę wojsko- wą na nazwisko Besser. Łask. znaleźć zechce oddać za do- brem wynagro- dzeniem. Katowice, ul. Dyrek- cyjna 3, Besser. 2847 a.

UNEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojsko- wą i kartę mel- dunkową na na- zwisko Hermann Tiras.

UNEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojsko- wą i kartę mel- dunkową na na- zwisko Hermann Tiras.

UNEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojsko- wą i kartę mel- dunkową na na- zwisko Hermann Tiras.

UNEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojsko- wą i kartę mel- dunkową na na- zwisko Hermann Tiras.

UNEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojsko- wą i kartę mel- dunkową na na- zwisko Hermann Tiras.

UNEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojsko- wą i kartę mel- dunkową na na- zwisko Hermann Tiras.

UNEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojsko- wą i kartę mel- dunkową na na- zwisko Hermann Tiras.

„VESTA“ Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu.

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT ZA ROK OBRACHUNKOWY 1926.

DOCHODY		ROZCHODY	
Przeniesienia z roku 1925	2 426 990,59	Szkody z lat poprzednich	613 516,96
Dochód ze składek	3 670 424,07	Szkody z roku obrachunk.	822 127,27
Wstępne	23 661,88	Odszkodowania za ubez.	
Dochód z lokacji kapitałów	303 163,35	wzięte w reasek.	667 615,17
Odszkod. z reasekuracji	1 039 017,02	Rezerwy zwroc. członkom	38 923,76
Inne dochody	50 240,44	Zwroty dla ubezpieczon.	4 605,38
		Składki reasekuracyjne	1 202 575,—
		Prowizje i koszty admin.	1 568 669,22
		Odpisy	12 699,06
		Rezerwa składkowa	1 282 395,65
		Składki przeniesione	981 239,13
		Inne rezerwy	156 800,97
		Inne wydatki	93 824,95
		Zysk	68 504,83
	7 513 497,35		7 513 497,35

Bilans z dnia 31-go grudnia 1926 roku.

STAN CZYNNY		STAN BIERNY	
Nieruchomości	784 226,—	Kapitał zakładowy	27 143,99
Pożyczki	687 427,82	Fundusz rezerwow	15 382,52
Papiery publiczne	140 398,05	Rezerwa składkowa	1 285 650,18
Należności od Tow. reasek.	697 024,67	Składki przeniesione	981 239,13
Prolongow. raty składkowe	906 786,85	Rezerwa szkód na r. 1927	707 078,24
Zaległe składki	744 660,88	Inne rezerwy	167 352,30
Gotówka w kasie	303 690,27	Kaucje złożone w gotówce	4 344,36
Inne należności	473 708,70	Inne zobowiązania	1 481 227,69
	4 737 923,24	Zysk	68 504,83
			4 737 923,24

Zestawienie i podział czystego zysku.

Dział życiowy	28 500,59
Dział wypadków i odpowied. prawnej	37 488,70
Dział ludowy	2 515,54
Zysk do podziału	68 504,83
z tego przeznacz. się:	
Do fund. rezerw resp. zakładowego (§29 i 36 a)	17 126,21
Dla właścicieli certyfikatów (§36a i 39 statutu)	2 055,14
Tantjema dla Rady Nadz. (§22 stat.)	2 466,17
Tantjema dla Zarządu (§21 statutu)	4 932,34
Na zwrot premii dla ubez. członk. z bad. lek.	18 465,71
Na zwrot premii dla ubez. członk. bez bad. lek.	1 633,60
Do funduszu wyrównawczego na zwrot premii wypadków i odpowiedzialności prawnej	24 290,83
	68 504,83

Poznań, dnia 31 grudnia 1926 r.

KOMISJA REWIZYJNA:

Porawski. Suchowiak. B. Świderski.

RADA NADZORCZA:

ZARZĄD:
 Edward Potworowski prezes, Mieczysław Wleczorek, nac. dyr.
 Dyrektorzy: Teodor Prądzyński, Arpad Czerwinski.

„VESTA“ Tow. Wzaj. Ubezp. od Ognia i Gradobicia w Poznaniu.

Rachunków zysków i strat za rok 1926.

DOCHODY		ROZCHODY	
Przeniesienia z roku 1925	1 323 706,—	Składki reasekuracyjne	1 145 159,89
Pobrane składki	5 035 830,18	Szkody z lat poprzednich	1 043 605,49
Należności uboczne	660 856,26	Szkody z r. obrachunkow.	2 083 958,67
Dochód z lokacji kapitałów	46 748,91	Przeniesienia na r. następny	500 391,65
Inne dochody	124 855,88	Odpisy na ruch. i nieruch.	6 028,20
		Prowizje i koszty administ.	1 876 568,25
		Inne rozchody	494 153,67
		Zysk do podziału	42 181,42
	7 192 047,23		7 192 047,23

Bilans z dnia 31 grudnia 1926 r.

STAN CZYNNY		STAN BIERNY	
Sola-weksle	150 000,—	Kapitał gwarancyjny	200 000,—
Należności od T. reasekur.	675 666,32	Składki przeniesione	434 573,83
Zaległe składki	1 195 622,67	Rezerwa szkód	373 530,91
Gotówka w kasie	123 738,01	Inne rezerwy	65 817,82
Papiery publiczne	34 347,25	Hipot. obce na kamien. wł.	7 654,64
Weksle ogniowe i gradowe	16 667,77	Inne zobowiązania	1 461 875,33
Nieruchomości	431 551,74	Fundusze	793 825,30
Inne należności	752 525,49	Zysk	42 181,42
	3 379 495,25		3 379 495,25

Zestawienie i podział czystego zysku.

Zysk z operacji działu ogniowego	17 657,34
„ „ „ „ kradzieżowego	987,30
„ „ „ „ gradowego	23 536,78
Z tego przeznacz. się:	
Do funduszu zapasowego działu ogniowego 5%	882,87
„ „ „ „ kradzieżow. 5%	49,36
„ „ „ „ gradowego 5%	1 176,84
pozostaje	40 072,35
Do ogólnego funduszu rezerwowego 2 1/2% .	1 001,81
pozostaje	39 970,54
50% na zwroty dla ubezpieczonych	19 535,27
pozostaje	19 535,27
5% na dywidendę dla certyfikatorów	976,76
30% tantjemy dla Rady Nadzorczej i Zarządu	5 860,58
30% na amortyzację certyfikatów	5 860,58
35% na dalsze zwroty dla ubezpieczonych	6 837,35
	19 535,27

Poznań, dnia 31 grudnia 1926 r.

„VESTA“ Tow. Wzaj. Ubezp. od Ognia i Gradobicia w Poznaniu.

KOMISJA REWIZYJNA: Bariz, Radzilewski, Świderski. **RADA NADZORCZA:** Adam hr. Żółkowski, prezes

DYREKCJA: Teodor Prądzyński, dyrektor naczelny.
 Dyrektorzy: Mieczysław Wleczorek, Arpad Czerwinski, Karol Sikorski.

aż pod bramę mieszkalnego domu, lecz Pieter van Hooft polecił stanąć.

— Pójdę pieszo! — rzekł krótko...

I pożegnawszy zgłębego w pół służalca poszedł na przełaj w stronę obszernego bungalowu, którego część okien była jasno oświetlona.

Cały park olbrzymi, otaczający dom mieszkalny właściciela plantacji, był obwiedziony płotem z trzymetrowych, żelaznych sztachet, lecz oprócz głównej bramy wjazdowej znajdowało się kilka furtiek stale na klucz zamkniętych. Pieter odszukał szybko najbliższą furtkę, otworzył ją i znalazł się w ogrodzie. Szybko skierował się w stronę budynku. Na parterze świeciło się w kilku oknach, szeroko otwartych i siatkami przed inwazją owadów zabezpieczonych...

— To w dużym salonie! — pomyślał idący mężczyzna i prawie równocześnie posłyszał dźwięk fortepianu.

— Ona gra, trafię więc na sielankę... Wolalbym ich inaczej przydybać...

Pieter przyspieszył kroku... Niebawem podszedł aż pod sam mur bungalowu i zaczął się ostrożnie skradać wzdłuż ściany... Okna były umieszczone dość wysoko, ale mężczyzna tak rosył jak Pieter van Hooft, wspierając się w dodatku na palce, mógł dojrzeć z łatwością, co się wewnątrz dzieje. Więc oparł się silnie o mur rękoma, aby nie stracić równowagi, z wolna zaczął głowę podnosić i rzucił okiem do salonu... Zdumiał się, zobaczywszy, że Mabel jest sama. Zlustrował cały duży pokój i nigdzie syna nie dostrzegł. Duży fortepian stał bokiem do okna tak, że podglądający miał przed sobą delikatny, rasowy profil grającej kobiety...

— Sliczna jest... czarująco piękna! — westchnął Pieter i zastanawiał się właśnie, czy wobec nieobecności syna nie odezwać się z za okna i nie rozpocząć rozmowy... Ale w tym samym momencie klamka przy drzwiach przeciwniegi ugięła się w dół bezszelestnie i pomiędzy skrzydłem drzwi a listwą ukazała się wąska, ciemna szpara, rozszerzająca się powoli, ostrożnie... Snać wchodzący bał się spłoszyć Mabel...

Pieter cofnął głowę nieco i patrzył... patrzył ciekawie...

Na progu stanął Wilhelm. Zdażył się przebrać widocznie po powrocie z wycieczki, bo miał na sobie elegancką, jedwabną pyjamę...

Wilhelm cicho przysmknął drzwi za sobą i na palcach ruszył w kierunku fortepianu. Mabel grała jakąś rzecz Liszta, wymagającą wielkiej techniki, toteż całą uwagę poświęciła palcom, które wyszły trochę z wprawy. Dzięki temu nie posłyszała lekkiego skrzypnięcia podłogi.

Wilhelm stanął za jej plecami. Nagłym ruchem wysunął dłoń i położył je na oczach grającej. Przestraszyła się trochę, przestała grać, lecz natychmiast poznała widocznie sympatycznego napastnika, bo ujęła piśczętliwie dłońmi jego palce, przegięła wstecz głowę i zawołała:

Pierwsza Polska Wystawa Wodna w Bydgoszczy.

23. VII. 27 r. 15. VIII. 27 r

Komunikacja i transport wodny - Przemysł i handel związany z transportem wodnym - Artykuły eksportu polskiego (zboże, płody rolne, drzewo, węgiel, oleje mineralne) - Siła wodna w przemyśle - Woda jako czynnik zdrowia - Woda w rolnictwie - Sport wodny i przemysł sportu wodnego - Pawilon — — — Spożywczo-Użytkowy. — — —

Informacje i zapisy:

w Biurze Wystawy, Nowy Rynek 8, gmach Izby Przemysłowo-Handlowej, oraz w wyłącznym Przedstawicielstwie na Śląsk Górny i Cieszyński P. B. P. „ORBIS“ Dział Reklamowo-Wydawniczy Katowice, ul. Kosciuszki 2. — Tel. 19-94 1203.

Konkurs.

Gmina Ruda Województwo Śląski poszukuje nauczycieli (lek) dla tutejszych Komunalnych gimnazjów humanistycznych na rok szkolny 1927/28

1. filologa (łacina)
2. germanisty.

Wymagane pełne kwalifikacje dla szkół średnich, warunki jak w szkołach państwowych z dodatkiem wojewódzkim i komunalnym 10 lub 20%. Podania należy wnieść do Zarządu Gminy najpóźniej do 1-go sierpnia 1927 r.

Zarząd Gminy
(—) Dr. Kopiec.

2658

Poszukuje się silny

SAMOCHOD

celem kupna. Warunki: maszyna i zabezpieczenie w beznagannym utrzymaniu jak również dobre resory. Karoserja obojętna, ewent. bez karoserji. Oferty uprasza się nadesłać do Polonji pod szyfrą „Bo 2659“.

Drogerja św. Barbary,

ul. 3. Maja 31 Król. Huta tel. 1395.

Właściciel **Walter Mileczko.**

Filja Nowe Hajduki ul. 3 Maja 38 tel. 1067.

Poleca po najtańszych cenach:

Lakiery emaljowe i do podłóg
pokost terpentyny sekatyf

krada frzy kronny i farby
Klej stolarski i malarski (Scheidemandel).

Specjalność: Lora klej zimny
dla stolarzy. Cirinekley woskowy dla malarzy.

2597.

Stenotypistka

polsko-niemiecka, rutynowana poszukiwana możliwie zaraz. Oferty ze świadectwami do Admin. „Polonji“ pod Nr. „2641“.



CZEKOLADA A. PIASECKI

gwarancyjnie czysta.

Licytacja przymusowa.

W piątek, 15. 7. br. o godz. 12-tej będę sprzedawał w komorze sądowej w Katowicach, najwięcej dającemu za gotówkę:

- 1 maszynę do szycia
- 1 szafę na ubrania z lustr.
- 1 lustro z podstawą

Tasarek

komornik sądowy w Katowicach
ulica Teatralna 4.

Poszukuje się

kilka energicznych i doświadczonych sił dla kontroli reprezentacji generalnych i ich organów w całej Polsce.

Reflektuje się tylko na dzielne siły.

Oferty z kompletnym życiorysem i podaniem wysokości wynagrodzenia pod Bg. 1204 do Polonji.

Maszynę

do mieszania betonu

i budowlana pła tarczowa poszukiwana do kupna lub wydzierżawienia.

Zgłoszenia pod „Bo. 2664“ do Administracji „Polonji“.

Płyty gramofonowe JAN KIEPURA

nadeszły.

„GEMA“, Dom Muzyczny
Katowice, ulica 3-go Maja 19.

Ostrożnie z kredytem!

Zanim udzielisz kredytu, zasięgnij

wpierw informacji w dobrze poleconem biurze informacyjnym:

„Observer“

**Biuro-Kredytowo-
Informacyjne - Handlowe**

Sp. z ogr. odp.
LWÓW, ul. Wałowa 11a.

Tel. 19-06. Tel. 19-06.

Udziela wszelkich informacji szybko i dokładnie o stosunkach majątkowych i zdolności kredytowej firm kupieckich w całej Polsce i zagranicą. Przeprowadza również inkasa należności z weksli zaprotestowanych i rachunków w otwartych. Pierwszorzędne referencje.

— Warunki nader przystępne. —

Kupimy używany piec kapielowy

na węgiel.

Zgłoszenia do Polonji
Król. Huta pod piec „Kapielowy“, — 2660.

Szkło

okienne, inspektowe i ornamentowe dla Przedsiębiorstw budowl., szklarzy i ogrodników po cenach konkurencyjnych w fabrycznym składzie szkła

S. Siver, Sosnowiec,
Targowa 18. — Tel. 8-21.

Wrócił

Dr. Hurfig

Katowice, 3 Maja 5.

Zapamiętaj sobie

najtańsze źródło zakupu farb, lakierów i pendzli. Korzystny zakup dla przemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa.

Emil Koller

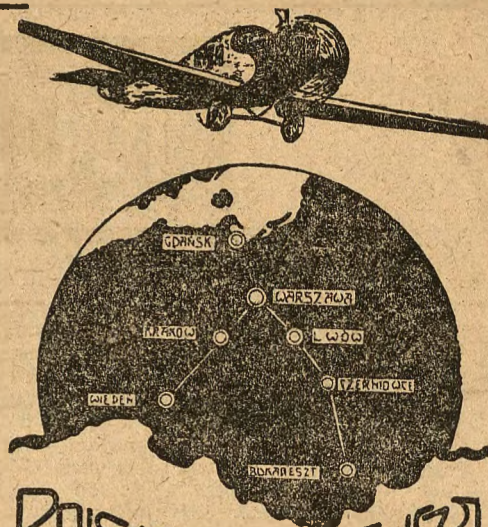
Katowice, Warszawska 28a
Telefon 614

Hurt. Drog. założ. 1897 r.

Przemysł farb, lak.

Wysypka, liszaje, świerzbie

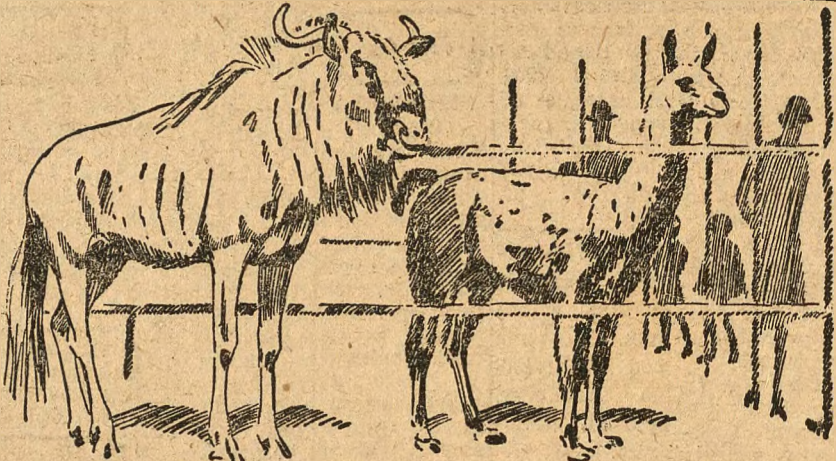
nie głowy i skóry znikają niezawodnie pod działaniem maści TEROAN Cena Zł. 7.— Dr. Caspary & Co., Gdańsk.



POLSKA LINIA LOTNICZA

KOMUNIKACJA PASAŻERSKA
PRZEWÓZ POCZTY I TOWARÓW

WZROST poczty lotniczej w maju w stosunku do kwietnia wynosił 1000 procent dzięki szybkiemu doreczaniu listów natychmiast po przybyciu samolotu.



Ogród zoologiczny w Sosnowcu

jedyny w Polsce, posiada przeszło 850 sztuk rozmaitych zwierząt ze wszystkich części świata i pozostałe sztuki żubra puszczy Białowieskiej. Stanowi on dla przyjezdnych i wycieczek do Poznania najpiękniejszą chwilę pouczającej rozrywki i miłego wypoczynku.

Poznański „ZOOLOG“ powinien zwiedzić każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej.

Dzisiejsza

modna pani

używa przeciw wszystkim chorobom cery jak i też zamiast pudru tylko Risin. Zamiejscowym wysła się dużą tubkę po otrzymaniu zł 2,50. W razie nieskutecznym zwraca się pieniądze

2766

Główny Skład na Polskę:
R. Schulz, Poznań, P. Wawrzyniaka 24



Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej, strona 4 łamowa zł. 1.— W tekście, strona 4 łamowa zł. 0.80. Za tekstem w części ogłoszeniowej strona 12 łamowa zł. 0.20. Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł. 0.40 od 100 do 200 wierszy zł. 0.60, ponad 200 wierszy zł. 0.80. — Ogłoszenia drobne za słowo: Kapna, sprzedaże, zamiany, ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł. 0.20, dla poszukujących pracy zł. 0.10, matrymonjalne zł. 0.30. — Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc. droższe. — Ceny ogłoszeń w niedzielę i święta o 25 proc. droższe.

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. 5) Prawo inkasa należności naszych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzone w odpowiednie legitymacje z fotografią.

— 70 —

— Willy!... Tak się przeleżałam...

A Wilhelm nachylił się silnie, nakrył jej małe uszeczkę wargami i całował... długo... Potem ręce kobiety oplotły mu szyję i uścisk ten przeciągał się nieskończenie, ku męce i bezsilnej wściekłości podglądającego.

Miotając w duszy ohydne przekleństwa, rejterował Pieter van Hooff ze swej placówki pod oknem. Chociaż odszedł już daleko od swego punktu obserwacyjnego, choć otoczyły go cienie rosnących, spletających krzewów, widział wciąż jeszcze oczyma duszy usta tych dwojga, przzwarte do siebie w namiętnym pocałunku i myśląc o tem... cierpiał. Szedł przed siebie w głąb olbrzymiego parku, w stronę pawilonu, który otaczały w pewnej odległości klatki dzikich zwierząt, hodowanych dla rozrywki, przyjemności...

Nagle ciszą nocną targnął ryk straszny... przeszywający...

To „Ugu“, młody goryl, obudzony szmerem kroków, witał swego pana radośnie...